

Krystyna Franusz

„Co w trawie piszczało?...”

DOTYCHCZASOWY przewodniczący GRN w Wądrożu Wielkim, rolnik z Mierczyc, Bronisław Kraska został skreślony z listy kandydatów (z ramienia Partii) na gromadzkich radnych.

Jak do tego doszło?

Aby zorientować się w sytuacji cofnijmy się o kilka tygodni i zwróćmy uwagę na przedwyborczego zebrania partyjnego, które miało miejsce w kwietniu. W zebraniu tym wzięło udział 29 przedstawicieli organizacji partyjnych z dziesięciu wsi należących do gromady Wądroże. Przybyli, aby ustosunkować się do wstępnie wysuniętych kandydatur na gromadzkich radnych, skonfrontować opinie o nich i w tajnych wyborach dać wyraz swemu stanowisku.

— Całkiem dokładnie to już nie pamiętam co kto mówił na zebraniu — opowiada jeden z uczestników. — Ale przypominam sobie, że w dyskusji przed głosowaniem nikt z obecnych nie wysuwał żadnych krytycznych uwag pod adresem kandydatów. Nie było w ogóle mowy o ludziach tylko o problemach. O tym, co się zbroiło w ubiegłym 4-leciu i o tym, co nie zostało zrobione. Dopiero w tajnych wyborach wyszło na jaw to, co od dość dawna „piszczało w trawie”. Na Bronisława Kraskę głosowało zaledwie dziesięciu spośród 29 zebranych. Wszyscy kandydaci z ramienia Partii — a jest ich obecnie 13 — zostali zaakceptowani przez głosujących i poszli o jedno miejsce wyżej, kiedy Kraska „wypadł”.

— A co pan jako mieszkaniec gromady i członek Partii myśli o tej sprawie? — pyta dziennikarz. — Nielatwo odpowiedzieć — stwierdza z zafasowaniem mój rozmówca i długo waży słowa. — Nie chciałbym zrobić człowiekowi krzywdy. Pracował tu uczciwie i wiele dla dobra gromady zdziałał. Nie można temu zaprzeczyć, ani zapomnieć o wysiłku jaki włożył. Przecież wszystkie osiągnięcia ostatnich 4 lat — a jest ich niemało — są w dużej mierze owocem jego pracy. Weźmy chociażby kompleksowe uporządkowanie Wądroża, oświetlenie kilku wsi.

— Ale... — znowu chwila wahania i zakłopotane spojrzenie — Ale miał też wady, które się na nim zemściły. Jest — no, jakby tu powiedzieć — zbyt dla ludzi szorstki, opryskliwy, gburawy. Chyba już taki ma charakter, a ludzie chcą być traktowani przyjaźnie i życzliwie, uważają, że stosunki między nimi a przewodniczącym GRN powinny układać się na zasadzie prawdziwej równości. Poza tym lubił dużo mówić i dużo obiecywać. No, i nie zawsze dotrzymywał obietnic, a nasze społeczeństwo jest wymagające i doskonale pamięta, co mu obiecano i nie wypełniono. Radni też trochę narzekali, że są lekceważeni i czują się jak piąte

koło u wozu, bo Kraska przeważnie sam podejmował decyzje i pozostawiał radzie przyjemność akceptowania. Może nie lubił a może nie umiał pracować kolektywnie. Z tego wszystkiego zrodziły się i inne pretensje: a to, że świetlica w Granowicach nie wyremontowana, a to, że w szkołach rozmaite dokuczliwe braki, bo przewodniczący nie ustala prawidłowej kolejności potrzeb. Byłoby jednak niesprawiedliwością winić za to tylko jego, bo przecież nie był sam... Tak naprawdę, to jest z niego dzielny chłop. Ale ludzie już go nie chcieli, nie potrafili ich sobie zjednać, nie potrafili znaleźć z nimi wspólnego języka.

KILKU rolników z Mierczyc powiada: — Kraska za ważny. On taki ważny, że trzeba przed nim „czapkować” i kłaniać mu się w pas. No, i za dużo mówi. My wolimy takiego, co mniej mówi, ale jak powie, żeby było święte...

Któryś z mężczyzn powtarza starą sentencję: — Jeszcze się taki nie urodził co by wszystkim dogodził. Ale za Kraskę głosowała tylko 1/3 ludzi na zebraniu, to znaczy, że aż 2/3 nie chciały go. A przecież musimy mieć takiego kandydata do rady, którego wszyscy tu chcemy mieć.

UCZESTNICY zebrania konsultacyjnego w gromadzie Prochowice bez zastrzeżeń przyjęli wysunięte na radnych gromadzkich kandydatury. Stwierdził jednak, że znany przez nich i ceniony kandydat Władysław Augustyński jest rzemieślnikiem, a oni chcą mieć w radzie rolnika. Komisja porozumiewawcza wzięła to pod uwagę i zgodnie z postulatami ludności umieściła na liście

(Dokończenie na str. 2)

Krytycznie i sprawiedliwie

WIADOMOŚCI

TYGODNIK ZAGŁĘBIA MIEDZIOWEGO

Nr. 21 (425) Rok XII

21 — 27 maja 1965 r.

CENA 1,50 zł

SPÓŁDZIELCZE MIESZKANIA DLA ZAGŁĘBIA

Wywiad z tow. Z. Karstem, zastępcą przewodniczącego Prezydium WRN we Wrocławiu

WKOLEJNEJ pięciolatek spółdzielczości mieszkaniowej są wieloma zadaniami daleko wyprzedzi budownictwo rad narodowych — stwarzając podstawy nowej polityki mieszkaniowej. W związku z tym istnieje konieczność zmiany dotychczasowych zasad organizacyjnych spółdzielczości i przyjęcie nowych koncepcji sprzyjających szerszemu rozwojowi tej formy budownictwa, która dla większości ubiegających się o nowe mieszkanie, stanie się jedynym źródłem zaspokojenia tej istotnej potrzeby.

— Jakie podstawowe zmiany spодzielczane są w najbliższym czasie w spółdzielczości mieszkaniowej? — Z takim pytaniem zwrócił się do z-cy przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu tow. Z. Karsta.

— Przede wszystkim rezygnujemy z koncepcji przyzakładowych spółdzielni mieszkaniowych. A to z tej racji, że zapewniały one uzyskanie mieszkania jedynie wąskiej grupie ludzi, konkretnie pracownikom danego zakładu. Chcemy, aby spółdzielczość nosiła charakter ogólny, to znaczy, aby każdy obywatel obojętnie gdzie pracuje miał jednakową szansę zostać członkiem spółdzielni.

Chcąc, aby życzeniem tym stało się zadość, już w przyszłym roku przewidujemy organizowanie na terenie całego województwa Po-



wiatowych Spółdzielni Mieszkaniowych, obejmujących swoim zasięgiem wszystkie miasta i miasteczka danego powiatu.

Istotnymi dla przyszłych spółdzielców są również projekty dotyczące zmiany zasad przyjmowania członków. Otóż sugeruje się konieczność wprowadzenia okresu kandydackiego, połączonego z systematycznym oszczędzaniem na książeczce PKO. Co ciekawie, gromadząc po minimum 100 złotych miesięcznie przez 4 lata, oszczędzający — w myśl projektu —

uzyskuje premię w wysokości 50 złotych miesięcznie — przeznaczoną na uzupełnienie wkładu mieszkaniowego. Niezależnie od tego członkowie spółdzielni będą mogli korzystać z różnych form pomocy państwa na opłacenie początkowego wkładu.

Szereg zmian cenić się będzie także do wysokości wkładów, które zależeć będą od standardu wyposażenia mieszkania, lokalizacji itd. Wszystkie szczegółowe uwagi na ten temat ukażą się w najbliższym czasie w specjalnych uchwałach.

— Naszych czytelników na pewno zaciekawi, jak nowa forma budownictwa spółdzielczego rozwijać się będzie na terenie zagłębia legnicko-lubińskiego?

— Już w przyszłym roku w Lubinie powstanie pierwsza Powiatowa Spółdzielnia Mieszkaniowa. Baza dla jej rozwoju będą środki finansowe i nakłady inwestycyjne Kombinatu oraz budownictwa spółdzielczego powszechnego. Przewiduje się, że w 1966 roku na cel ten przypadnie ok. 10 milionów złotych. Przygotowaliśmy dla tej placówki dokumentację i zabezpieczyliśmy wykonawców.

Istotne jest, że organizowaniu spółdzielni w Lubinie towarzyszy ogromne zainteresowanie kierownictwa Kombinatu.

Jeśli chodzi o Legnicę nie istnieje tu konieczność tworzenia nowej spółdzielni, lecz tylko rozszerzenie

działalności już istniejącej, poprzez werbowanie nowych członków. I w tym przypadku środki oraz limity inwestycyjne zabezpieczą między innymi zakłady pracy.

Podobnie w powiecie bolesławieckim reaktywowana będzie działalność spółdzielni. Opracowano już dokumentację, należy tylko przygotować teren pod przyszłą zabudowę. Bolesławiecka spółdzielnia będzie budować na terenie miasta i powiatu przeciętnie 200-300 izb rocznie.

Uzupełniając dodam, że społeczeństwo naszego województwa bardzo przychylnie i z dużym zainteresowaniem przyjmuje nowe zasady spółdzielczości mieszkaniowej. Zasygnalizowane w projektach premie za systematyczne oszczędzanie, jak również gwarancja realnej wartości wkładów przeznaczonych na rzeczywisty koszt jednego metra kwadratowego powierzchni użytkowej itp. — staną się na pewno poważnym bodźcem i podstawą do szerokiego rozwoju tej formy budownictwa.

— Kończąc wypadła zapytać, jakie ilości mieszkań kryje w zanadru ten rozwój spółdzielczego budownictwa?

— W okresie następnego planu pięcioletniego rady narodowe wybudują na terenie województwa tylko 22 tys. izb mieszkaniowych, wobec 37 tysięcy izb oddanych do użytku w bieżącym planie gospodarczym.

Natomiast łącznie z różnych źródeł finansowania wybudujemy w tym czasie 90 tysięcy izb mieszkalnych (w bieżącym planie 60 tys. izb). Z tego na terenie zagłębia legnicko-lubińskiego oddanych zostanie do użytku mieszkańców ok. 18 tys. izb mieszkalnych.

Rozmawiał:
KAZIMIERZ ŁUCZAKGórnicy 4 x plan!
Fedrują na piątkę

Coraz lepiej fedrują górnicy budujący szyby w nowym zagłębiu miedziowym. W kwietniu zgłębili oni 209 metrów biejących szybów, co stanowi 138 proc. planu. Najlepiej fedrowali górnicy budujący szyb P-1 w kopalni „Polkowice”, którzy zgłębili 70 metrów biejących szybów. W pracach tych wyróżnili się m.in. zawiadowca mgr inż. Stanisław Sambrski oraz górnicy przedowi Tadeusz Jagiello, Wojciech Chmielowski, Bolesław Wojtal oraz Jan Rusin.

Tak więc hudoowniczości szybów po raz 4 w tym roku znacznie przekroczyli plan. Przypomnijmy, że w styczniu wykonali oni plan głębienia szybów w 110 proc., w lutym w 114,3 proc., w marcu w 115 proc. W maju górnicy mają zgłębić 196 mb szybów. Wszystko wskazuje na to, że i tym razem ich metry gotowych szybów pędzić znacznie więcej.

R.N.

Alfabet bez „B”?

DOŚWIADCZENI ludzie powiadają: jeśli się mówi „a”, trzeba zawsze powiedzieć i „b”. Niestety, nie w każdym przypadku doceniamy tę prawdę. Powszechnie znaną prawdą jest, że zwykłe inwestycyjne przemysłowe towarzyszy muszą uzupełniające. Chodzi — by wymienić jednym tchem — o budownictwo mieszkaniowe, urządzenia komunalne, sieć handlowo-usługową, komunikacyjną itp. Z inwestycjami towarzyszącymi nierozłącznie związane jest budownictwo szkolne. Uzasadnione ono jest napływem siły roboczej, w znacznej większości „ustabilizowanej rodzinie”.

W Lubinie, zanim miasto złapało przysłowiowego Boga za nogi, przez lat piętnaście budowało się niewiele. Życie płynęło tu leniwie. „Bakcytem” ożywiającym ten rejon było wykrycie bogatych złóż miedzi. Inwestycje towarzyszące posypały się jak z rogu obfitości. Rocznie przybywa miastu ponad 2000 izb mieszkalnych. Poza wielą najprzeróżniejszymi obiektami, zbudowano w tym mieście dwie szkoły podstawowe obliczone na 750 do 800 uczniów każda. Znaczący przyrost ludności sprawił, że stare i nowe szkoły poczęły „pekać w szwach”. Upychano w nich młodzież, jak świduje w beczie, zwiększono współczynnik zmianowości do 1,5 i 1,9 na izbę lekcyjną. I tak w szkole podstawowej nr 1 posiadającej 18 izb lekcyjnych (w tym trzy w budynku zastępczym) naukę pobiera 1034 uczniów. Szkoła podstawowa nr 2 o 15 izbach potrafiła zmieścić aż 1050 uczniów.

Pierwsza posiada 26 oddziałów, druga — 28. Z prostego dzielenia wynika, że na jeden oddział przypada średnio 39,6 ucznia. Możemy sobie wyobrazić, jak trudno jest nauczycielowi opanować taką chmurę rozbrzykanych dzieciaków, jak trudno dbać o należyty poziom nauczania.

Tak przedstawia się obecna sytuacja. A perspektywy?

Z PLANÓW inwestycyjnych na najbliższe lata nie wynika, by sytuacja ta miała ulec poprawie. Z planu na lata 1961-65,

wskazuje na to, że dzięki nadprzyrodzonym siłom, zahamowany zostanie na lat kilka przypływ młodzieży do szkół. W ciągu ostatnich lat przyrost młodzieży w szkołach wynosił przeciętnie 400 dzieci. Warto przy tym pamiętać, że liczba absolwentów klas siódmych jest mniejsza niż wstępujących do klas pierwszych. Gdyby więc przyjąć, że termin oddania nowej szkoły będzie dotrzymany, to okragło licząc 1700 dzieci do 1968 r. nie znajdzie miejsca w szkołach. Nawet, przy podniesie-

niu wskaźnika zmianowości do 2 i 2,2. Powaga sytuacji zmusiła władze powiatowe w Lubinie do wystosowania memoriału do Prezydium WRN. Godzi się przytoczyć jego fragment:

„... Zdaniem tut. prezydium brak jest synchronizacji w rozbudowie miasta i szkolnictwa. Realizacja powszechności nauczania jest bardzo problematyczna, jeżeli z braku miejsc pozostanie poza szkołą pewna część dzieci.

Sytuacja lokalowa w szkołach wymaga wnikliwej analizy na miejscu (podkreśl. LN) tych czynników, które decydują o umieszczeniu w planie inwestycyjnym budow-

nowych szkół. Dotychczas Kuratorium Okręgu Szkolnego nie kontaktowało się w sprawach zasadniczych z Wydziałem Oświaty, a decyzje są podejmowane bez uzgodnienia warunków miejscowych i opinii Prezydium Powiatowej Rady Narodowej”.

PROBLEM nie ogranicza się tylko do przyspieszenia budowy nowej szkoły w Lubinie. Jest on bardziej złożony. Również kiepska sytuacja notuje się w przedszkolach. Miasto posiada ich 3. Dwa zakładowe i jedno miej-

skie. I one są przepełnione. Ze względu na niedostatek miejsc do przedszkoli przyjmowane są dzieci rodziców najbiedniejszych. Kwestionować tego nie można, ale... w skomplikowanej sytuacji znajduje się wiele rodzin, które pragnęłyby umieścić swe pociechy w przedszkolach. Wszelkie interwencje rodziców nie dają, bo nie mogą dać, żadnych rezultatów. Kończą się rozgoryczeniem, żalem.

Nie jest rozwikłana także sprawa szkolnictwa zawodowego. Być może wynika to z faktu znacznego wzrostu liczby średnich szkół technicznych w Legnicy. Ale na Legnicę za bardzo liczyć nie można. Tamtejsze szkoły mogą przyjąć

tylko część absolwentów szkół podstawowych z Lubina. Twierdzi się, że miejscowe szkoły zawodowe, tj. technikum górnicze i dwie szkoły budowlane sprawy nie rozwiązują. Powiedzmy inaczej — rozwiązują w pewnym stopniu, ale tylko w przypadku chłopców. Zaplecze socjalno-usługowe zgłasza jednak zapotrzebowanie na kobiety o odpowiednim wykształceniu. Liceum ogólnokształcące w tym zakresie potrzeb nie jest w stanie zaspokoić.

KONIECZNOŚĆ rozwiązania i tego problemu wynika z dwóch, moim zdaniem, powodów. Pierwszy, to danie młodzieży możliwości zdobycia zawodu na miejscu; drugi, wiąże się z budownictwem mieszkaniowym. Im kombinat wchłonie więcej młodzieży miejscowej, tym mniejsze będą, przynajmniej w najbliższych latach, potrzeby mieszkaniowe. Przy napiętych planach inwestycyjnych ma to niebagatelne znaczenie.

Z przedstawionych materiałów wynika, że szkolnictwo w Lubinie urosło do rangi znacznego problemu. Wymaga on rzeczywiście szybkiej interwencji władz wojewódzkich. Jeśli władze centralne (poszczególne resorty) powiedziały „a”, władze wojewódzkie winny powiedzieć „b”, albowiem alfabet inwestycyjny jest niepełny. Władze powiatowe, jak wynika z treści cytowanego pisma, nie są w stanie spraw tych rozwiązać we własnym zakresie. Zarówno one, jak i społeczeństwo, oczekują na rychłą pomoc władz wojewódzkich.

LECH NIECHCICKI

Reporter Relacjonuje

ZNP LICZY 60 LAT

Związek Nauczycielstwa Polskiego ma już 60 lat. Powiatowy Oddział ZNP w Legnicy niedawno gościł z tej okazji grono kolegów nauczycieli z Poznania, zwiędających nasze miasto. Wyrazili oni przy tym podziw dla wielkiego rozwoju przemysłowego Legnicy.

Legnicki Oddział ZNP wprowadził doń formę podkreślenia swego jubileuszu i organizuje niedzielne wycieczki dla nauczycieli. Poznają oni piękno ziemi dolnośląskiej, o której trzeba i warto mówić dużo z młodzieżą.

ZOBOWIĄZANIA PRYWATNYCH RZEMIEŚLNIKÓW I HANDLOWCÓW

Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług w Legnicy podjęło w ubiegłym roku wiele cennych zobowiązań dla uczczenia XX-lecia Polski Ludowej i jubileuszu Dolnego Śląska. Realizacja zamierzeń przyniosła piękne rezultaty. Zbiórka pieniędzy na cele społeczne dała kwotę 64172 złote. Pieniądże przeznaczone na wyposażenie Muzeum legnickiego (25 tys. zł) i na fundusz XX-lecia Dolnego Śląska we Wrocławiu (10 400 zł).

62 kierowników takowych uczestniczy w pracy społecznej na rzecz kampanii wyborczej. Przewiduje się, że praca ta przelieci na złotówki da kwotę ponad 100 tys. zł. Realizacja zobowiązań w zakresie zbiórki na Społeczny Fundusz Budowy Szkół — właściciele prywatnych placówek handlowych i rzemieślniczych zebrali w roku ubiegłym blisko 78 tys. zł, co stanowi 173 proc. początkowo deklarowanej kwoty.

WYSTAWA RZĘBY POLSKIEJ

W czwartek 20 maja o godz. 17 odbyło się otwarcie w Muzeum legnickim wystawy rzeźby polskiej (1865-1965) ze zbiorów Muzeum Śląskiego we Wrocławiu. W skład ekspozycji weszło ponad 40 dzieł najznakomitszych artystów — m. in. Ezymanowskiego, Szczepkowskiego, Dunikowskiego, Laszczki, Ostrowskiego.

Wystawa trwać będzie do 1 września br.

WIEŻA WIDOKOWA CZYNNA

Od 1 maja udostępniona została ponownie wieża widokowa przy kościele Mariackim w Legnicy. Z wysokości 50 m można oglądać panoramę miasta i okolicy — codziennie od godz. 11 do 17 z wyjątkiem poniedziałków. Zwiedzanie wnętrza kościoła może odbywać się tylko grupowo pod kierunkiem przewodnika.

ODŚLONIĘCIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ

W poniedziałek 17 bm odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej Fryderykowi Skarbowskiemu, pierwszemu profesorowi Uniwersytetu Warszawskiego, historykowi, pisarzowi i malarzowi, który odwiedził Legnicę na początku XIX wieku. Tablica została wmurowana w ścianę budynku Technikum Ekonomicznego przy pl. Słowiańskim. Fundatorem tablicy jest Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług w Legnicy (efka).

DNI LEGNICY

Manifestacja młodości

JUŻ OD WCZESNYCH godzin popołudniowych ulice miasta ożywił ruch ciągnący ze wszystkich stron w kierunku placu Słowiańskiego barwnie ubrana młodzież. O godz. 16.30 rozpoczął się wice. Otwarcia wicej dokonał przewodniczący KM ZMS tow. Joński. Przemówienie odczytanościowe wygłosił sekretarz KW ZMS tow. Kalamaga, a przewodniczący PMRN tow. Trembulak w serdecznych słowach powitał liczną zbraną młodzież, reprezentującą legnickie szkoły i organizacje młodzieżowe i wręczył heroldom prowadzącym żaknadę klucz od bram miejskich — oddając tym samym miasto we władanie młodzieży.

Do mikrofonu podchodzi ubrany w historyczny kostium herold. Czyta orędzie do mieszkańców miasta — zwracając i dowcipnie zredagowane, obwieszając wszem i wobec rozpoczęcie żaknady.

Ulicami miasta w kierunku parku ruszył wielobarwny, rozśpiewany orszak legnickich żaków.

Po drodze na zaimprovizowanej estradzie pod ratuszem ogłaszały swój rodzajowe scenki naśladowcze usługi średniowiecznych cyrulików.

W parku w obydwu muszlach koncertowych czekały już na przyjeździe pochodzący zespoły taneczne i estradowe i widownie zapelniały

się niebawem licznymi amatorami rozrywki. Nie obyło się jednak bez nieprzyjemnego zgrzytu. Wskutek niedopatrzeń ze strony organizatorów jak i zlekceważenia obowiązku przez niektóre zespoły artystyczne, koncert w dużej mierze rozpoczął się z ponad godzinnym opóźnieniem, gdyż samochody mające dowieźć instrumenty oraz wykonawcy utknęli gdzieś w drodze. Z dwóch mających zaprodukować się zespołów, wystąpił tylko jeden z Domu Kultury „Dua, zdobywając zasłużenie brawa.

Zabawa taneczna urządzona przy Teatrze Letnim zgromadziła tłumy młodych legniczan i upłynęła w miłej atmosferze.

J. K.

Legnica „podbita” przez górników

NIEZWYKLE uroczysty przebieg miało obchodzone po raz pierwszy w Legnicy święto górnicze. Zainaugurował je niedzielny koncert orkiestry górniczych z Bolesławca, Lubina i Ziotoryi oraz imponujący przemarsz górników głównymi ulicami miasta. Wzięli w nim udział m.in. trzy orkiestry górnicze, uczniowie szkół górniczych z Lubina i Bolesławca, delegacje budowlanych nowego zagłębia międzywieskiego, przedstawiciele kopalń „Lena”, „Nowy Kościół” i „Konrad”. Do niezwykłych uroczystości należały również występy Górniczego Zespołu Pieśni i Tańca z Jaworzna, oraz występy młodzieżowych zespołów górniczych.

W godzinach wieczornych aktywniejszą z zagłębia spotkał się w klubie „Parnasik” z kierownictwem politycznym i gospodarczym Legnicy i Lubina. W spotkaniu tym wzięli m.in. udział przewodniczący Zarządu Głównego ZGZ tow. Ludwik Poloczek, I sekretarz KP PZPR z Legnicy i Lubina tow. Antoni Czaplinski i tow. Erazm Orzechowski, przewodniczący MRN w Legnicy tow. Antoni Trembulak, przewodniczący PRN z Lubina tow. Jan Malek.

R. N.

W poniedziałek, 17 bm. rozpoczął się Okręgowy Przegląd Szkolnych Zespołów Artystycznych. Otwarcia dokonał przewodniczący

Prez. MRN, tow. Trembulak. Przegląd zgromadził w Teatrze im. Dwa 14 zespołów o różnorodnym charakterze — od chórow poprzez zespoły pieśni i tańca, inscenizacje słowno-muzyczne, zespoły taneczne i estradowe. Wykonawcom towarzyszyła przez cały czas wypełniona widownia składająca się głównie z młodzieżą.

J. K.

Sejmik młodych techników

WUBIEGLA sobotę i niedzielę w Technikum Samochodowym w Legnicy odbyła się ogólnopolska sesja popularno-naukowa ZMS w której brali udział uczniowie techników i zawodowych szkół samochodowych. Wśród zaproszonych gości byli m.in. tow. Materski z Zarządu Głównego ZMS, tow. Szydłowski KW PZPR, tow. Kalamaga przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMS, Jacek Jarcisiński z Kuratorium, sekretarz KP PZPR tow. Czaplinski, przewodniczący PMRN tow. Trembulak oraz inż. Renza, dyrektor Szkoły Samochodowej w Zwickau (NRD) i dyrektor Hraban z Zakładów „Skoda” (CSRS). W sesji wzięły udział delegacje młodzieży z techników samochodowych i szkół zawodowych z Leszna, Koszalina, Radomia, Olsztyna, Wrocławia, Gliwic, Częstochowy, Nowego Sącza, Łodzi, Warszawy, Rzeszowa, Świdnicy i Strzelina.

Na sesji wygłoszono kilka referatów m.in. na temat powrotu ziem zachodnich i północnych do Macierzy i osiągnięć w dziedzinie motoryzacji w okresie ubiegłych 20 lat PRL.

Uczestnicy sesji zwiedzili dobrze wyposażoną pracownię diagnostyczną, gabinet budowy samochodu i warsztaty szkolne.

Zebrani wystosowali list do I sekretarza KC PZPR tow. Władysława Gomułki, w którym zapewnili o swoim przywiązaniu do ziem zachodnich i zrozumieniu obowiązków obywatelskich oraz konieczności podwyższania kwalifikacji zawodowych.

Gr.

Legnickie przycinki

SEZON Letniego rozpoczął się remanent w Składnicy Sportowej, który — jak wiemy z doświadczeń — będzie trwał kilka tygodni. Ziośliwi twierdzą, że Centrala rozpoczęła w ten sposób „otwarcie sezonu letniego”.

WYCIĄGI

Nowa parasolka damska kosztuje w sklepie 145 zł. Wymiana jednego uszkodzonego drutu w takiej parasolce w prywatnym zakładzie usługowym Władysława Nadziejewskiego przy ul. Młynarskiej 6 kosztuje aż 20. Ponieważ w parasolce jest 10 drutów, koszt ich wymiany wyniesie 200 zł. To same druty, a gdzie wartość reszty drogi (doświadczenie) punkcie usługowym? Ciekawi jesteśmy kto ustalił taką cenę i ile podatku płaci właściciel tego punktu „usługowego”

Kandydaci na radnych

PROBLEMY MIŁKOWIC I KOMUNIKACJA W POWIECIE



— „Będę zabiegał o to, aby poprawił się stan naszych dróg, aby tam gdzie nie ma połączeń PKP docierał autobus PKS. Chciałbym, aby w zbliżającej się nowej kadencji Rad Narodowych, wszystkie miejscowości naszego powiatu uzyskały dogodne połączenia komunikacyjne” — mówi kandydat do Powiatowej Rady Narodowej tow. WŁADYSŁAW PRYMAK z Miłkovic.

Tow. Prymak zapewnia, że poczyni starania, aby zbudować w Miłkovicach wspólny dom kultury dla pracowników PKP i miejscowych robotników i doprowadzić wodę z osiedla kolejowego do wsi Miłkowice.

Władysław Prymak jest członkiem PZPR. Pracę w Miłkovicach rozpoczął w 1946 r. jako pomocnik ślusarski. Obecnie jest grupowym. Do rady narodowej kandyduje po raz drugi.

Gowicz.



POPRAWA WARUNKÓW SANITARNYCH I WYPOSAŻENIA SZKÓŁ

Do Gromadzkiej Rady Narodowej Frochowie — jako jedynej przedstawicielki szkolnictwa w gromadzie — kandyduje ob. STANISŁAW KOLODZIEJCZAK — kierownik szkoły podstawowej w Dąbiu.

Ob. Kolodziejczak, członek PZPR uczy w Dąbiu od 1949 r. To on zainicjował w Dąbiu budowę w szkole trzech klas w czynie społecznym, którego wartość wynosi 300 tys. zł.

„Będę się starał o poprawę warunków sanitarnych i BHP w szkołach na terenie gromady, o wyposażenie ich w potrzebny sprzęt i pomoce naukowe, a także o poprawę warunków mieszkaniowych” — zapewnia nauczyciel-kandydat.

Gowicz.

ZBRODNIA DALSZE SENSACYJNE SZCZEGÓŁY

Polowna zbrodnia, jakiej dokonano na osobie 52-letniego kolejarza Piotra Weltera, zamieszkałego w Piekarach Wielkich budzi zrozumiałą sensację w społeczeństwie. Szczegółowe śledztwo prowadzone z pedantyczną wprost dokładnością przez Prokuraturę Powiatową odsłania dalsze szczegóły zbrodni.

Ustalenie dokładnej godziny, w której dokonano zbrodni ma duże znaczenie dla toczącego się śledztwa. Wprawdzie Kazimierz Przewoźnik przyznał się do popełnienia zabójstwa to jednak nie chce podać szczegółów licząc się z groźbą zarzutu, że dokonał zbrodni z premedytacją. A są to szczegóły bardzo ważne. Przewoźnik twierdzi, że zabił Weltera o godzinie 20.30 i zakopał o godzinie 23.00. Miał więc 2 godziny i 30 minut czasu na wykopanie głębokiego dołu i zalanie śladów zbrodni. Sądzi, z którymi stary Welter tuż przed śmiercią rozmawiał, stwierdzając zgodnie, że widzieli się z nim ostatni raz w dniu 9 marca o godzinie 21.30. W toku śledztwa stwierdzono z całą pewnością, że zwiłki zakopano o godzinie 23.00. Jeśli wziąć pod uwagę fakt, że zwiłki Weltera były zakopane w głębokim dwumetrowym dole i że dwaj mężczyźni pracowali ponad 2 godziny przy odkopywaniu zwiłki, to można przyjąć, że pewnik, że jeden człowiek nie mógł tego dokonać w ciągu 1,5 godziny.

A oto jeszcze jeden dowód, że Przewoźnik kłamie. Welter miał na rękę zegarek marki „Mouna”, który przed udaniem się do domu — nakręcił. Kiedy odkopano zwiłki stwierdzono, że zegarek wskazywał godzinę 0.45 i przestał chodzić, gdyż do wnętrza dostała się woda. A przecież wiadomo, że woda podskórna napływa do wykopanego dołu dopiero po dłuższym czasie. Ten fakt potwierdza również zeznanie Łucji Przewoźnik, która wyraźnie powiedziała, że jej mąż Kazimierz Przewoźnik rozpoczął kopanie dołu już o godzinie 15.00, kiedy Welter był jeszcze w pracy. Przysięgnięty do muru tymi dowodami Przewoźnik przyznał się, że wykopał dół jeszcze w ciągu dnia a owe 1,5 godziny zużył na zakopanie ofiary.

Welter przeżywał, że jego spór z pasierbicą i jej mężem Kazimierzem Przewoźnikiem będzie miał kiedyś dramatyczny finał. Przecież wygrał on sprawę spadkową w sądzie i Przewoźnik miał mu wypłacić ratami 25 tysięcy złotych. Sam Przewoźnik przyznaje, że wyrok był słuszny i 16 tysięcy złotych należało się Welterowi. Ma tylko zastrzeżenia do pozostałych 9 tysięcy złotych, które — jak twierdzi — niesłusznie musiał spłacać.

Welter zwierzał się sąsiadom i znajomym: „jeśli zginę to tylko z ręki zięcia i pasierbicy”. Swego czasu Welter nosił się z zamiarem

opuszczenia budynku, gdyż bał się żyć pod jednym dachem z pasierbicą i jej mężem. Usiłowanie zagmatwania przez Kazimierza Przewoźnika składek zeznań i zerwania odpowiedzi działalności na znanych a nawet krewnych, którzy mieli mu rzekomo pomagać w dokonaniu zbrodni — spełżył na niczym. Przewoźnik chce przedstawić swoją osobę w jak najkorzystniejszym świetle i uwolnić się od zarzutu dokonania zbrodni z premedytacją.

Prokuratura Powiatowa przywiązuje do tej sprawy wielką wagę i śledztwo prowadzone jest wszechstronnie i bardzo dokładnie. Niebawem finał tej sprawy rozegra się przed Sądem Wojewódzkim we Wrocławiu, o czym poinformujemy naszych Czytelników.

Zbigniew Grabowski

LEGNICA 11 LISTOPADA 1945 R.

OŚWIECIE wysiedli z pociągu zbiegnięci i zmęczeni. Powitało ich obojętne niebo i deszcz. Na placu przed dworcem ustawili się w długą kolumnę i ruszyli marszem w kierunku ul. Świerczewskiego. Jeszcze kilka razy przemierzali tego dnia drogę dzielącą ich nowe koszar i dworca, zanim przeniesli swój żołnierski bagaż. Na placu koszarowym pełno wraków samochodowych i rozbitych czołgów (w czasie wojny była tu niemiecka baza remontowa). Utrudzeni ludzie nie mają czasu na odpoczynek. W odrapanych budynkach panuje nieład, zaczyna się więc wielkie żołnierskie sprzątanie i zaraz normalne zajęcia szkolne.

Po mieście rozchodzi się błyskawicznie wieść: wojsko przyjechało do Legnicy na stałe. Kabewiacy! Legniczanie cieszą się. Miaso żyje niespokojnie i potrzeba mu czujna opieki i ochrony. Od tej chwili na straży miasta stanęli przy boku Milicji żołnierze Oficerskiej Szkoły KBW.

Wróci czołgów zakopał w dołach. Z jednego zbyt płytkiego dołu wystaje wielki hak „pochowanego” potwora. Uspuję się więc nad nim spory kopczyk... Symbol? Tak!

LEGNICA 13 MAJA 1965

DWADZIESIĄT lat temu zakończyła się najkrwawsza z wszystkich wojen. 24 maja 1945 roku Uchwałą Krajowej Rady Narodowej powołane zostały do życia wojska Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Było to formalne zatwierdzenie istniejących już wojsk wewnętrznych, których oddziały utworzyły się w roku 1944 i szły śladami zwycięstwa.

Stojąc na placu koszarowym Oficerskiej Szkoły KBW, na ile scenerii jakby z kolorowej widokówki. Plac przystrojony zielenią kłombów i kwiatów, wokół wypoczwano do polysku budynki. W jednej z sal wykładowych — lekcja taktyki wojskowej. Podchorążi Litwinowicz rysuje na tablicy grube kreski niebieskie i czerwone. Spoglądam pytająco na mego przewodnika, który szepem objaśnia: „To są linie nasze i nieprzyjacielskie.”

...na sygnał dowódcy drużyny podjeżdża transport opancerzony — ciągnie swój wykład mjr Giczala.

Zwiedzam świetlicę i kawiarnię z kolorowymi meblami, bibliotekę i gabinety pomocy naukowych. Przez chwilę zairymuję się w żołnierskiej synalini. Uważam, że widokówka z nazwiskiem właściciela, pośredku na równym jak siódł kółku — czanka, żołnierza ślota na matera-

cach i mają zgrabne poduszki z pierza. W nocnych szafkach różne osobiste drobniaki książki. Na wewnętrznej stronie drzwi — foty z ładnymi dziewczynkami.

Pora obiadu. Z dwuszerogów ustawionych na placu dobiegają okrzyki: „Raz dwa, raz dwa”.

W pięknej stołówce na czteruosobowych stołkach czekają już nakrycia i wazy z zupą. Na drugie jest wstępka z ziemniakami i surówką. Jedzenie chyba lepsze niż w LZG.

W innym budynku — sala tradycji KBW. Tu widać ile spraw, ile wydarzeń przewinęło się przez minione lata. Dziesiątki wielkich kolorowych plansz ze zdjęciami i tekstami — to piękna kronika szkoły. Pierwszy sztandar — cenna pamiątka Kabewiaków i drugi ufundowany przez społeczeństwo legnickie. Upominki, troica zdobyte przez szkołę, statuetki z brązu i miedzioryty. Pośrodku na czystym blacie żwirze ustawiona

N A S I „Kabewiacy”

broń jaką wojsko KBW posługiwało się w ciągu minionego XX-lecia — rozpyłacz, ckm-y, rozmaite karabiny. Nad tym króluje popiersie Marcelego Nowolki, którego imieniem nazwano szkołę. Na jednej z plansz napis: „Oficerowie i podchorążowie SO KBW polegli w walce z kontrrewolucją”. Pod tym kilkanaście nazwisk...

31 GRUDNIA 1946 r.

Tego dnia gdzieś około południa wyszli na służbę patrolową trzy podchorążowie: Henryk Kowalski, Karol Kornajel i Czesław Mikolajczak. Gdy znaleźli się na skraju parku gdzieś z zarosli gruchnęła długa seria strzałów... Po chwili ludzie z krzykiem dopadli koszar. „Zabili trzech waszych chłopów! Zamordowali!”

Od tego tragicznego dnia wiele razy legnicy „Kabewiacy” szli do niebezpiecznych akcji, gdzie łatwo można było spotkać śmierć. — Kto pójdzie na oko? — pytali dowódcy. Chłopcy zgłaszali się jak jeden mąż. Chcieli namścić śmierć kole-

LEGNICA 13 MAJA 1965

DALEKO za sobą pozostawiliśmy dawną Legnicę i pierwsze miesiące wolności. Niejeden żołnierz KBW przeplacił jej życiem a jego bohaterstwa i odwagi nie da się utrwalić w pomnikach ani w kamieniach pamiątkowych ku czci bohaterów.

Dziś siedzimy w gabinecie komendanta Szkoły Oficerskiej KBW płk. dypl. Tadeusza Sroczyńskiego. Zebrali się tu liczne grono oficerskie. Jest płk. Jan Adamowicz, który przybył do Legnicy w listopadzie 1945, jest mjr Czesław Woskiewicz dawny dowódca oddziału, w którym służyli trzej polegli podchorążowie jest płk. Henryk Kupczak prezes Oddziału ZBoWiD-u, mjr Tadeusz Sławicki — dowódca produkcyjnego pododdziału szkolnego, mjr dypl. Feliks Warszawski — jeden z najlepszych dowódców. Oficerowie wspominają dawne lata i swoich wychowanków. SO KBW udzieliła już przecież 23 promocji!

Uroczystości jubileuszowe związane z XX-leciem Wojsk KBW odbędą się w Legnicy w dniach 22 — 23 maja. Zapoczątkuje je apel poległych w dniu 21 maja o godz. 19.30 na pl. Słowiańskim. 22 maja uroczystości na terenie koszar: odczytanie rozkazu Ministra Spraw Wewnętrznych i defilada. Początek o godz. 9.45. Legniczanie mogą wejść do koszar, aby uczestniczyć w tej pięknej uroczystości. Tego samego dnia o godz. 18 akademii w Teatrze Letnim. 23 maja o godz. 10 na stadionie KBW uroczystość nadania legnickiemu hufcowi harcerskiemu imienia Bohaterów KBW.

LEGNICKIE społeczeństwo mówi o żołnierzach KBW — nasi Kabewiacy. Kryją się w tym serdeczne uczucia sympatii i szacunku oficerowie i żołnierze KBW zasłużyli sobie stokrotnie. Nie ma prac społecznych bez ich udziału. Włączają się w miasto i na terenie powiatu do podejmowanych przez legniczan zobowiązań. Biorą udział w imprezach kulturalnych, pomagają gdzie trzeba. Nie dziwnego, że legniczanie mówią „nasi Kabewiacy”.

Z okazji XX-lecia istnienia Wojsk KBW z całego serca życzymy naszym Żołnierzom szczęścia i serdecznie życzymy im i całemu społeczeństwu, aby słowo „wojna” można było wykreślić z polskiego słownika.

K. FRANUSZ

2 WIADOMOŚCI

11r 21 (45)

KRYSTYNA FRANUSZ

Wywiad z inż. Józefem Holmańskim, przewodniczącym Prezydium PRN w Legnicy

Fot. K. Luczak

ZDZISŁAW GRONKOWSKI

Sprawdza się więc chyba założenie w oparciu, o które Legnickie Towarzystwo Rozwoju Kultury oraz

Kar.

WIADOMOŚCI

Nr 21 (425)

ym wszystkim wymogom, jakie
yktuje wielki plac budowy, prze-
ryst.

ROMUALD NADER

Będziemy wdzięczni władzom
PZGS, jeśli zawiadomią nas jak
ukarano wiceprezesa i kierownika
masarni.

WIADOMOŚCI

Nr 21 (425)

Rozwój komunikacji autobusowej w Zagłębiu

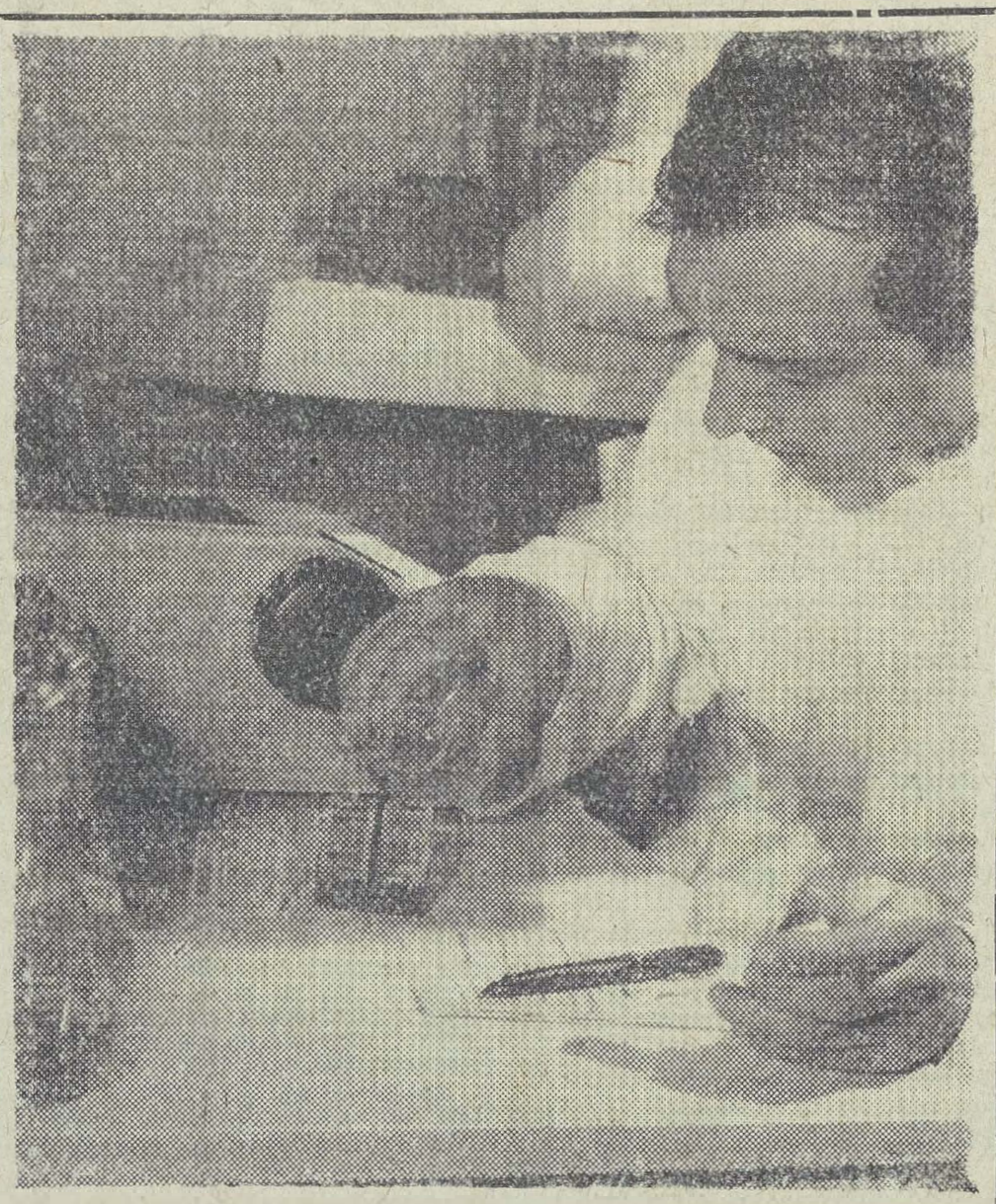
JESZCZE 10 lat temu autobus PKS był raczej rzadkim gościem na drogach Zagłębia. Dziś niebieskimi autobusami można dojechać prawie do każdej wsi w powiatach legnickim, lubińskim, bolesławieckim, zlotoryjskim i jaworskim.

Od 30 maja br. wchodzi w życie nowy rozkład jazdy PKS, który przyniesie wiele udogodnień. Szczególnie rozwinie się komunikacja w rejonie Lubina. Tak więc z miasta między do Legnicy zwiększy się ilość kursów z 26 do 30, na trasie Lubin — Połkowiec liczba kursów wzrośnie z 20 do 23, z Lubina do Chocianowa z 13 do 15, z Lubina do Środy Śląskiej z 9 do 12 oraz z Lubina do Wołowa zamieści 3 bieżące codziennie kursować 5 autobusów. O godz. 11.31 będzie wyjeżdżał z Lubina przyspieszony autobus do Ładka Zdroju przez Legnicę, jazda w jedną stronę potrwa około 4 godzin.

NIE na tym jednak kończą się ciekawe innowacje. Wiele linii będzie biegło przez Zagłębie z innych województw. Wymienimy niektóre z nich. Pośpieszny autobus będzie kursował z Zielonej Góry do Kudowy Zdroju przez Lubin i Legnicę, wyjazd z Lubina o godz. 16.22, a przyjazd do Kudowy o godz. 20.30. Dwa razy dziennie będzie kursował autobus z Gorzowa do Kłodzka przez Lubin i Wołów. Z Turka uruchamia się nową linię do Legnicy przez Jarocin, Rawicz i Lubin. Wyjazd z Turka nastąpi o godz. 6.40, przyjazd do Legnicy o godz. 12.50. Powrót z Legnicy do Turka o godz. 15.50. Wreszcie z Ostrowa Wielkopolskiego będzie kursował bezpośredni autobus do Jeleniej Góry przez Lubin, Legnicę i Zlotoryję. Dotychczasowa linia z Poznania do Szklarskiej Poręby przez Gostyń, Lubin, Legnicę i Zlotoryję zostanie przedłużona aż do Świeradowa Zdroju.

Mieszkańców Bolesławca na pewno zainteresuje, że w nowym rozkładzie jazdy otrzyma-

ją bezpośredni autobus aż do Koszalina (wyjazd z Jeleniej Góry). Wyjazd z Bolesławca nastąpi o godz. 9.35, a przyjazd do Koszalina o 18.47. Autobus będzie wyjeżdżał o godz. 9 z Koszalina i przyjeżdżał o godz. 18.15 do Bolesławca. Wielka wygoda dla osób wybierających



Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Bolesławcu należy do najlepiej wyposażonych. Na zdjęciu mgr Weiman przeprowadza kolejną analizę. Fot. T. Drankowski

NASZA ANKIETA GDYBYM DZIŚ JAWOR ZOSTAŁ RADNYM

Na nasze pytanie odpowiadali już mieszkańcy Lubina, Zlotoryi i Bolesławca. Dziś zadaliśmy je kilku przypadkowo spotkanym mieszkańcom Jawora. Przypomnijmy, przysięgamy o odpowiedź na pytanie:

— CO ZROBIŁBYM GDYBYM ZOSTAŁ RADNYM MIEJSKIEJ LUB POWIATOWEJ RADY NARODOWEJ? Cio uzyskane odpowiedzi:

FRANCISZEK NIEDZWIEDZI
Gdybym został radnym? No cóż, zajęłbym się czyszczeniem naszego miasta. Trzeba mobilizować mieszkańców do utrzymywania czystości szczególnie w domach, na podwórzach, należy prowadzić częste kontrole, a brudasów karać mandataми. Poza tym trzeba przyspieszyć oświetlenie miasta, ożywić budownictwo mieszkaniowe i pomyśleć o budowie jeszcze jednej szkoły podstawowej.

BRONISŁAWA KŁOSOWICZ

Starabym się o uruchomienie składnicy materiałów budowlanych, w której klienci mogliby kupić szkło, cement, żwir czy inne materiały służące do drobnych remontów. Potrzebny jest także sklep „Foto-Optyki”. W rejonie ul. Prostej, znajdującej się na przedmieściu, warto zbudować plac zabaw dla dzieci.

JANINA KOT

Trzeba zbudować w Jaworze co najmniej jeszcze jedno przedszkole. Są u nas trzy przedszkola, ale w żadnym nie ma wolnych miejsc.

STANISŁAWA POLKOWSKA

Starabym się o zlikwidowanie sprzedaży alkoholu w tzw. pijalniach piwa, które znajdują się przy ul. Legnickiej. Chłobrego i obok Zasadniczej Szkoły Asystentek Pielęgniarskich. Można tam sprzedawać tylko artykuły spożywcze, ale po co

KRYSTYNA KAMONIAK
Leżą mi na sercu sprawy wychowania dzieci. Postulowałabym, aby zagospodarowano podwórza, gdzie można urządzać piaskownice, huśtawki itp. Lepšie to niż waleśanie się dzieci po ulicach. Warto zagospodarować np. podwórko przy ul. Szpitalnej 4.

STANISŁAW CZEKAŃSKI

Starabym się o rozwój turystyki. Można zagospodarować basen kąpielowy, urządzić wycieczki, trzeba wreszcie powołać oddział powiatowy Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.

(lemit)

ROZALIA WROBLEWSKA
Zajęłabym się poprawą działalności handlu i usług. Dla przykładu mogłyby podjąć piekarnie PSS. Oniż wszystkie produkują dwukilowe bochenki chleba. Są one dobre dla dużych rodzin, ale rodziny mniejsze lub osoby samotne woląby kilowe bochenki. Podobnych — na pozór drobnych usterek — jest znacznie więcej.

Po skończeniu dwuletniej nauki przedsiębiorstwo gwarantuje wszystkim absolwentom zatrudnienie i dobre zarobki. Wykwalifikowanych robotników trzeba w Lubinie coraz więcej. Nie można liczyć tylko na własne rezerwy absolwentów szkół podstawowych bowiem będzie ich znacznie mniej niż miejsc w szkołach średnich. Dlatego Zasadnicza Szkoła Zawodowa, a której piszemy, bardzo chętnie przyjmie młodzież z innych powiatów. Bliższych informacji udzieli dyrekcja szkoły (Lubin, ul. Kościuski) oraz Zarządy Powiatowe ZMS i ZMW.

(L. M.)

Są także inne ciekawe zamierzenia. Przewodniczący Chwiendacz mówi dalej:

(L. M.)

MAŁY rynek, kilka ulic, szkoła, Rada Narodowa, kościół, knajpka ot i prawie cała Świerzawa. Osiedle byłoby na pewno jeszcze mniej znane gdyby nie znajdowało się na głównej trasie drogowej i kolejowej z Legnicy przez Zlotoryję do Jeleniej Góry. Mieszka tu 2250 osób, pracujących przeważnie w Zakładach Górniczych „Nowy Kościół”. Wojciechowski Zakładach Przemysłu Wapienniczego, miejscowym GS, PGR i tartaku w pobliskiej Starej Książnicy.

Choć osiedle nie jest zbyt atrakcyjne, ma wielu mieszkańców, którzy za nic na świecie nie chcieliby mieszkać gdzie indziej. Zdobili się do Świerzawy przyzwyczajając i... polubili ją. Jednym z nich jest długoletni przewodniczący Rady Narodowej — Władysław Chwiendacz. Ojciec młodzi, przybył tu już w październiku 1945 r. i był pierwszym po wyzwoleniu wójtem. W rozmowie z dziennikarzem Władysław Chwiendacz mówi o osiągnięciach ostatniej kadencji Rady Narodowej:

— Oświetliliśmy lampami jarzeniowymi nasz rynek, 23 budynki mieszkalne poddaliśmy kapitalnym remontom, na 33 odnowiliśmy elewacje, przebudowano kino „Magna” zakładając wewnątrz szeroki ekran, przeprowadzono kapitalny remont szkoły, sali sportowej i zabytkowego kościoła, uruchomiono 3 nowe sklepy i kawiarenkę „Laska” oraz klub „Ruch”.

LANY na najbliższe lata są znacznie bardziej ambitne. Ojciec osiedla czynią starania aby uruchomić tu liceum ogólnokształcące. O to samo stara się także Wojciechowski, ale za lokalizacją liceum w Świerzawie

się latem na wczasy nad morze.

Oprócz wspomnianych kursów poszczególne dyrekcje PKS uruchomiły wiele nowych kursów lokalnych tak by łatwiej było się dostać do poszczególnych wsi. Przy opracowywaniu nowych linii i kursów lokalnych bierze się pod uwagę wnioski Powiatowych i Miejskich (w miastach wydzielonych jak np. w Legnicy) Rad Narodowych. W przyszłym rozkładzie jazdy dyrekcja okręgowa PKS we Wrocławiu na 11 wniosków PRN w Lubinie zrealizowała 9, na 23 wnioski PRN Bolesławca zrealizowała 18, spośród 36 wniosków z PRN w Zlotoryi uwzględniono 30 i na 18 wniosków MRN w Legnicy uwzględniono 8. PKS stara się wziąć pod uwagę tylko te wnioski, które są najbardziej istotne. Wszystkich nie można zrealizować ze względu na brak odpowiedniej ilości taboru.

W każdym razie pracownikom PKS należą się duże słowa uznania za to, że co roku wprowadzają wiele istotnych nowości dla naszej wygody.

LESŁAW MILLER

Można zdobyć dobry zawód

Czy chcesz zostać murarzem, zbrojarzem lub monterem konstrukcji żelbetonowych? Już drugi rok 49 Ochotniczy Hufiec Pracy ZMS i ZMW przy Dolnośląskim Przedsiębiorstwie Budowy Elektrowni i Przemysłu w Lubinie prowadzi Zasadniczą Szkołę Zawodową. Mieści się ona w dużym obiekcie przy ul. Kościuski. Nauka trwa dwa lata.

Nowy rok szkolny rozpocznie się wprawdzie jak zwykle we wrześniu br., ale już od czerwca rozpoczyna się nabór junaków. Przyjmie się około 200 osób. Jakże są warunki przyjęcia? Kandydat winien posiadać 18 lat, dobry stan zdrowia, VII klasę szkoły podstawowej i skierowanie ze Związku Młodzieży Socjalistycznej lub Związku Młodzieży Wilejskiej.

Zakwaterowanie w internacie (dwu i czterosobowe pokoje) jest bezpłatne, junacy płacą jedynie za wyżywienie w wysokości 8 złotych dziennie (pozostałe 10 zł dopłaca przedsiębiorstwo). Płacą także za umundurowanie w wysokości 1200 zł, ale suma ta jest rozłożona na wiele rat. W ciągu tygodnia uczniowie słuchają 14 godzin wykładów teoretycznych oraz 40 godzin pracując na budowlach. Za zajęcia praktyczne płać się 420 za godzinę.

Po skończeniu dwuletniej nauki przedsiębiorstwo gwarantuje wszystkim absolwentom zatrudnienie i dobre zarobki. Wykwalifikowanych robotników trzeba w Lubinie coraz więcej. Nie można liczyć tylko na własne rezerwy absolwentów szkół podstawowych bowiem będzie ich znacznie mniej niż miejsc w szkołach średnich. Dlatego Zasadnicza Szkoła Zawodowa, a której piszemy, bardzo chętnie przyjmie młodzież z innych powiatów. Bliższych informacji udzieli dyrekcja szkoły (Lubin, ul. Kościuski) oraz Zarządy Powiatowe ZMS i ZMW.

(L. M.)

WIADOMOŚCI Z AGŁĘBIA

WIEDZIE WAPLANIA W CHOCIANOWIE

W maju lub na początku czerwca br. rozpocznie się adaptacja jednego z budynków w Chocianowie. Uruchomiona zostanie tu wapiarnia produkująca także 5 ton wapienia na dobę. Nowa wapiarnia podaje będzie miejscowej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu. Prace adaptacyjne zakończy się w grudniu br., wapiarnia zacznie pracę z początkiem przyszłego roku. Znajdzie tu zatrudnienie 35 kobiet.

PRZYDAŁYBY SIĘ PAMIĄTKI

W hotelu „Piast” w Bolesławcu znajduje się kiosk „Piast”. Ponieważ hotel jest systematycznie zamieszkiwany przez turystów z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, a wkrótce będą tu gościć także Austriacy — warto w kiosku wprowadzić sprzedaż wyrobów ceramicznych z miejscowej spółdzielni „Ceramika Artystyczna”.

ZŁOT W GRÓDZCU?

W czerwcu br. na zamku pałastowskim w Gródcu (pow. zlotoryjski) odbędzie się wielki zlot młodzieży z okazji XX-lecia wyzwolenia ziem zachodnich i północnych. Organizatorami zlotu są Związek Młodzieży Socjalistycznej, Związek Młodzieży Wilejskiej i Związek Harcerstwa Polskiego. Program przewiduje wiele ciekawych imprez. O szczegółach jeszcze napiszemy.

SFOS NA REMONT DOMU KULTURY

Wkrótce rozpocznie się remont wiejskiego domu kultury w Bolesławcu koło Bolesławca. Pieniądze — 200 tysięcy złotych — uzyska się ze Spółdzielczego Funduszu Odbudowy Starej i Dolnej Słasku. W Bolesławcu działają trzy zespoły pieśni i tańca „Jutrzenka”.

ŚMIECI NA CAŁEJ ULICY

Przy ul. Podgórną 16 w Bolesławcu znajduje się dom mieszkalny zakładów kwasu siarkowego „Wizów”. Obok budynku nie ma pojemnika na śmieci i mieszkańcy wysypują je na pobliską skarpe. Jeśli za wiele wiatr śmieci roznosi się po całej ulicy.

SZTANDAR DLA SZKOŁY

Niezwykła uroczystość odbyła się niedawno w szkole podstawowej nr 3 w Jaworze. Komitet rodzicielski wreszcie ufundował szkole sztandar.

Opracował: (L.M.)

ODNAWIAJĄ RATUSZ

Od kilku tygodni obok ratusza miejskiego w Jaworze trwa rusztowanie. Odnowia się elewację ratusza, czego nie robiono od kilkudziesięciu lat. Roboty zakończy się w czerwcu br.

PRZESZKOLILI RATOWNIKÓW

Z inicjatywy oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Jaworze przeszkolono niedawno 43 pracowników z PGR z zakresu ratowania w razie zagrożenia środkami chemicznymi stosowanymi do ochrony roślin. Szkolił tylko, że PGR w Dobromierzu nie przysłał swego przedstawiciela. Czyżby zdrowie ludzkie nie miało tam znaczenia?

WALNE ZGROMADZENIE PSS

Podczas ostatniego walnego zgromadzenia delegatów Jaworskiego Spółdzielni Spożywców w Jaworze oceniono dotychczasową działalność PSS, wybrano nową Radę Nadzorczą, Komisję Rewizyjną i wytyczono zadania na rok bieżący. Przybyło 89 delegatów. Gróńskie także dyrektor wrocławskiego „Społem”, Tłuczkiewicz.

RECYDYWISTA

Przed Sądem Powiatowym w Zlotoryi odpowiadał niedawno 36-letni Henryk Nowicki. Za kradzież kuchennej wędliny wartości tysiąca złotych rażąco chłojnowskiego MZBW, sąd skazał Nowickiego na półtora roku więzienia, tysiąc złotych grzywny i na 4 lata pozbawił praw publicznych. Wyrok dlatego jest taki surowy, że Nowicki był już czterokrotnie karany za podobne przestępstwa.

ZAWYŻALI RACHUNKI

Do Sądu Powiatowego w Zlotoryi wpłynął akt oskarżenia przeciwko Julianowi Sobierajowi i Józefowi Borkowi. Zarzuca się im, że jako wykonawcy robót malarskich w PGR Gólcin (pow. zlotoryjski) wystawili rachunki wyższe niż wartość wykonanej pracy. W ten sposób wyduli 39.253 zł. W podobny sposób Władysław Drużalski (właściciel zakładu ciekarskiego) „zrobił” 9.435 zł.

Na ławie oskarżonych zasiadają także Jan Kotyba, który jako inspektor nadzoru nie dopełnił obowiązku sprawdzenia rachunków i dopuścił do nadużyć.

Opracował: (L.M.)

Na wokandzie Kolegium Orzekającego

W ostatnim czasie Kolegium Karno-Administracyjne Powiatowej Rady Narodowej w Bolesławcu rozpatrzyło kilkadziesiąt wniosków przesłanych przez posterunki MO. Przeważały jak zwykle sprawy chuligańskie i awantury piątkie.

Na 3 miesiące aresztu skazano Tadeusza Abrama. który na dworcu kolejowym FKP w Bolesławcu zaczepiał podróżnych i żądał, by mu stawiali piwo. Innego dnia na tymże dworcu udawał kalekę i zbierał datki na alkohol.

21-letni Wojciech Ubysz i 17-letni Edward Łuczowski zabrali jednemu z mieszkańców Bolesławca z garażu samochód marki „Moskwić” i wybrali się na „wycieczkę”. Następnie odstawili wóz z powrotem do garażu. Kolegium wymierzyło im po dwa tysiące złotych grzywny za prowadzenie pojazdu bez prawa jazdy. Za samowolne zabranie samochodu będą

oni dodatkowo odpowiadali przed sądem. Dwa miesiące posiedzi w areszcie 23-letni Marian Gabrek. Którego dnia zawiązał się on w barze „Wilejskim” w Bolesławcu i będąc mocno pijany wywołał awanturę i bójkę z konsumentami. „Modne” stały się ostatnio awantury w budynkach mieszkalnych, klóca się przeważnie sąsiedzi oraz mężowie z żonami. 59-letnia Maria Cichoci (zamieszkała przy ul. Legnickiej 18) została skazana na tysiąc złotych grzywny za to, że często klócała się ze współlokatorami i obrażała ich wulgarnymi słowami.

Również tysiąc złotych grzywny zapłaci 27-letni Stanisław Protasiewicz za to, że zakłócił spokój konsumentom restauracji „Centralna”. Antoniego Tyłutkiego i Jana Buraka skazano na karę po 600 złotych grzywny za pobicie Jana Czarkowskiego.

(lemit)

ŚWIERZAWA

przemawia fakt, że jest ona dogodnie położona (środek południowej części powiatu) oraz ma dobrą komunikację. Stąd można dojechać autobusami lub pociągami do wielu pobliskich wsi, są także świetne połączenia ze Zlotoryją i Jelenią Górą.

Pisaliśmy już kiedyś, że zamierza się zalać nisko położony teren nad Kacząwą i utworzyć sztuczne jezioro wraz z ośrodkiem wypoczynkowym. Próbną zalew trwającą przez dwa tygodnie wypały pomyślnie. Teren ma około 7 ha powierzchni i można by już w tym roku go zalać, ale na przeszkodzie stoi około 200 drzew. Rejon lasów nie kwapi się z wycięciem ich. Wszystko wskazuje na to, że kapać się będzie w jeziorze nie przed jak w przyszłym roku.

Są także inne ciekawe zamierzenia. Przewodniczący Chwiendacz mówi dalej:

— Zajmiemy się przebudową basenu kąpielowego oraz znajdującego się w pobliżu stadionu sportowego, ul. Zlotoryjska na całej swej długości otrzyma chodnik z płytek betonowych, co roku będziemy przeprowadzać kapitalne re-

monty 5 domów, a 10 otrzyma nowe elewacje, przeniesie się punkt sprzedaży zwierząt z przelotowej ul. Jeleniogórskiej do bardziej spokojnego miejsca. Jesteśmy na trasie przelotowej do powiatu jeleniogórskiego i zamierzamy uruchomić choćby mały hotelik na kilkanaście miejsc.

Jednak nie wszystko załatwi sama Osiedlowa Rada Narodowa. Jedną z największych udręk jest brak mieszkań. Poza dwoma domami zbudowanymi kilka lat temu przez „Nowy Kościół” nie buduje się tu nic więcej. Tymczasem wiele domów się wali i trzeba wykurowywać z nich lokatorów. Dobrze byłoby, aby władze wojewódzkie i powiatowe przewidziały w swych planach szerszy zakres budownictwa mieszkaniowego. Można także pomyśleć o budownictwie spółdzielczym. Większość osiedla w bogatej kopalni i wcale nie uboższych Zakładach Wapienniczych w Wojcieszowie. Jedno jest pewne — prędzej czy później trzeba tu zacząć coś budować bo 40 proc. istniejących budynków jest z gliny, co nie wróży im zbytnej trwałości.

przemawia fakt, że jest ona dogodnie położona (środek południowej części powiatu) oraz ma dobrą komunikację. Stąd można dojechać autobusami lub pociągami do wielu pobliskich wsi, są także świetne połączenia ze Zlotoryją i Jelenią Górą.

Lesław Miller

GŁOSUJEMY NA KANDYDATÓW FJN

Kontynuujemy prezentację sylwetek kandydatów do rad narodowych zagłębia miedziowego. Jednocześnie przedstawiciele redakcji „Wiadomości” prosili kandydatów w imieniu wyborców o odpowiedź na pytanie: W jakim kierunku zamierzają rozwijać swoją działalność w radzie i jakie problemy chciałoby w czasie swej kadencji rozwiązać?

LEGNICA

CZŁOWIEK JAK ISKRA



WIE CZEGO CHCE

Tadeusz Janiszewski — hutnik — pierwszy plecownik w Wydziale Metalurgicznym legnickiej Huty Miedzi. Dziś ma 48 lat; z tego 5 lat młodości zabrała mu hitlerowska niewola — przymusowe roboty w Niemczech. Do Partii wstąpił w 1947 roku. Obecnie jest członkiem Plenum i Egzekutywy KP PZPR. Był radnym MRN w ubiegłej kadencji i pełnił funkcję sekretarza komisji gospodarki komunalnej.

O Tadeuszu Janiszewskim słyszałem wiele, zanim miałam okazję z nim rozmawiać. — Człowiek jak iskra, energiczny i wie czego chce — powiadają ludzie. — A przy tym odważny, nie ucieka przed słuszną krytyką i głośno mówi co ma na wadzie.

Niebawem przekonałam się o tym sama. Oddając głos Tadeuszowi Janiszewskiemu:

— W zakresie gospodarki komunalnej mam do załatwienia w mieście mnóstwo spraw. Pilna jest przebudowa Pl. Słowiańskiego i kilku innych ulic, bućowa kilku mostów.

POTRZEBY PROCHOWIC: ŻŁOBEK, PRZEDSZKOLE I SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA



Felicja Wydrzyńska — kandydatka do Miejskiej Rady Narodowej w Prochowicach — jest pracownicą fizyczną Dolnośląskich Zakładów Białokórniczych i Rękawicznich „Renifer”. Pracę w fabryce rozpoczęła w 1957 r. jako szwaczka. Jest dobrym sumiennym pracownikiem, tak w pracy zawodowej jak i społecznej.

Trudności mieszkaniowe, oraz brak takich urządzeń socjalnych, jak żłobek i przedszkole — mówi ob. Wydrzyńska — odczuwają wszyscy mieszkańcy Prochowic. Będę się starała by w Prochowicach powstały żłobek i przedszkole oraz spółdzielnia mieszkaniowa.

Gowicz.

LUBIN

BUDOWANY Z POŁOTEM



Edwin Dychtowiec, rozpoczyna pracę w kopalni Nowy Kościół. Po trzech latach awansuje na sztygara oddziałowego kopalni „Konrad”.

Tow. Edwin Dychtowiec pracuje od 1961 roku w Przedsiębiorstwie Budowy Kopalń Rud Miedzi w dziale głównego mechanika. Obecnie pełni funkcję inżyniera mechanizacji i gospodarki maszynowej.

Tow. Dychtowiec kandyduje do Miejskiej Rady Narodowej w Lubinie.

— Chciałbym — powiada — pracować w komisji gospodarki komunalnej. Bardzo interesuje mnie wygląd naszego miasta. Chciałbym, aby Lubin w dalszym ciągu był budowany z połotem i architektonicznym smakiem.

R. N.

ABY LUDZIE ŻYLI SPOKOJNIE I BEZPIECZNIE



Porucznik Jan Zieliński do Lubina przyjechał w 1962 roku. Jest tu początkowo referentem służby kryminalnej, a od maja ubiegłego roku jest inspektorem do spraw dzielnicowych.

Tow. Jan Zieliński kandyduje do Miejskiej Rady Narodowej w Lubinie. W radach narodowych chce się zająć, zgodnie ze swoimi zainteresowaniami i zawodem, sprawami bezpieczeństwa, a także sprawami nieletnich. A wszystko po to, aby w Lubinie — w mieście wielkiej budowy, ludzie żyli spokojnie i bezpiecznie.

Porucznik Jan Zieliński jest odznaczony odznaką XX-lecia w służbie państwa.

R. N.

NOWA SZKOŁA ŚREDNIA

DLA DZIEWCZĄT

liczne — rolnictwo, szkolnictwo, handel i służba zdrowia — mówi kandydatka na radną Powiatowej Rady Narodowej. — Jako radna chciałabym pracować w komisji oświaty. Interesuje mnie sprawa uruchomienia w Lubinie nowej szkoły średniej dla dziewcząt. Ponieważ uważam, że nasz handel jeszcze niezbyt dobrze sobie radzi. Denerwuje mnie zwłaszcza zaprzetywanie w odzież. Chyba że skromnie i chętnie niechcący, np. do Legnicy.

R. N.

SKOŃCZYĆ Z USTAWICZNYM „KOPANIEM”



Kamila Proch — na Ziemie Zachodniej, do Lubina przyjechała w 1949 roku. Jest wówczas uczennicą 2 klasy szkoły podstawowej.

BOLESŁAWIEC

MŁODY PRZEWODNICZĄCY MRN



BOLESŁAWIEC miał dotychczas rzeczywistego młodego przewodniczącego — Prezydium MRN. Ze względu na wiek (29 lat) i ze względu na to, że to Stanisław Kalak dopiero od 1960 roku pracuje w radach. Przedtem jako ekonomista pracował w kopalni „Konrad”. Mieszka nadal w osiedlu górniczym.

— Można wiedzieć o czym myśli i ze względu na to, że to jest służbowych kandydat na radnego i jednocześnie przewodniczący MRN?

O budownictwie mieszkaniowym. Właśnie tym problemem będę się nadal zajmował, jeśli zostaną ponownie wybrani. Jak wiadomo budownictwo mieszkaniowe subsydiowane przez rady narodowe w następnych latach zmalać. Jednocześnie musimy się liczyć z przyrostem ludności naszego miasta.

JEDEN Z SIEDMIU



KMIECIKIEM, który od lat para się sprawami bezpieczeństwa w powiecie. Stefan Kmiecik jest z zawodu aktywnym działaczem FJN.

— Jakże było najważniejsze osiągnięcie komisji w ubiegłej kadencji rad narodowych?

— Nasza komisja złożyła pod adresem Prez. PRN najwięcej postulatów i wniosków. Oczywiście samo wysuwanie wniosków trudno uważać za osiągnięcie ale wiele z nich zrealizowano. Na przykład oświetlenie dróg i ustawienie barierek w ruchliwych punktach miasta, które przyczyniły się do poprawy bezpieczeństwa w ruchu kołowym. Na przykład tak „drobna” sprawa jak estetyka sal ślubów w USC, które po naszych wnioskach uzyskały wysoką ocenę.

— Czym komisja zajmie się przede wszystkim po wyborach? Samokrytycznie musimy przyznać, że dopiero pod koniec ub. kadencji przeprowadziliśmy inspekcję w

niektórych, zaniedbanych gromadach. Stwierdziliśmy, że jest tam nie najlepszy z bezpieczeństwa przeciwpożarowego, szczególnie w PGR-ach. Zie jest też z oznakowaniem dróg, np. w Nowogrodzku. Na szczęście problem chuligaństwa w powiecie przestał prawie istnieć, niemniej zdarzają się częściej zbył „weselo” zabawy ludowe na wsi kończące się blyskiem

noży. Zapewnienie bezpieczeństwa ludności wiejskiej przez powiększenie posterunków milicji i ORMO — oto naczelną zadanie komisji. Moim zdaniem należy też uściślić kontakt z komisjami gromadzkimi. Więcej konferencji wyjazdowych, ścisłszy niż dotychczas kontakt z terenem, z ludnością powiatu — oto nasze pilne zadania.

(6)

JAWOR

KANDYDUJE PO RAZ TRZECI



NIEZWYKLE uczynny i podrywający radny FRANCISZEK KLUSAK był najstarszym na wsi. Kandydat na radnego do Wojewódzkiej Rady Narodowej z powiatu jaworskiego — Franciszek Klusak — jest bowiem naprawdę reprezentantem wsi. Jeden z najstarszych mieszkańców Jawora, jeszcze w 1945/46 organizował pierwsze gromady w terenie. Obecnie Franciszek Klusak jest wiceprezesa Pow. Kom. Stronnictwa Ludowego, działaczem FJN i członkiem Izby Pow. Kom. Kółek Rolniczych. Po raz trzeci wysunął jego kandydaturę do WRN.

— Jakże problemy nastroczały radnym największe kłopoty podczas ubiegłej kadencji?

— Niewątpliwie zaopatrzenie wsi w materiały budowlane. W naszym powiecie buduje się sporo nowych obiektów na wsi, ale i duży procent zabudowań wiejskich wymaga remontu, albo wręcz budowa została nieukończona. Znam ten problem od półszewki, bo w ubiegłej kadencji byłem w komisji zaopatrzenia i skupu. Spowodowało mi to, że na posiedzenie ko-

misji (na zaproszenie radnych) przybył wiceminister tow. Kłodziej. Przedstawiliśmy na tym posiedzeniu potrzeby dolnośląskiej wsi, wiceminister przyrzekł nam, że niektóre powiaty otrzymają większe przydziały materiałów budowlanych. Istotnie trochę się na tym odcinku polepszyło w jaworskich wsiach. Niemniej w pewnych okresach występują braki. Znacznie lepsza sytuacja jest obecnie z zaopatrzeniem wsi w opał, a także w artykuły spożywcze. W naszym powiecie przybyło sporo nowych placówek handlowych.

— Czym będziecie się zajmowali po wyborach?

— Nadal tymi samymi zagadnieniami. Jeśli zostaną wybrani na radnego, tym razem zasiadę w komisji budownictwa. Chcę się skoncentrować wokół tego problemu. Muszę niestety powiedzieć, że przedsiębiorstwa lekceważą budownictwo wiejskie. Charakterystyczny przykład: W Rozlocie i w Kłaczynie rozpoczęto jeszcze w 1953 r. budowę garaży dla kółek rolniczych. Miały być gotowe w tym samym roku, ale do dzisiaj stoją nieukończone! Maszyny niszczone pod gołym niebem, kółka rolnicze placą spore sumy za dzierżawę prywatnych magazynów, a Dyrekcja Budownictwa Rolniczego we Wrocławiu, która ma nadzór nad tymi obiektami, wyraża o nich zapomnięcia. Wystąpimy z wnioskiem o wysłanie inspekcji do Rozłoki i Kłaczyny o ukaranie winnych niedbalstwa. Jako radny będę się starał aby w powiecie jaworskim przywiązywano więcej wagi do budownictwa wiejskiego.

(6)

OD POCZĄTKU W RADACH

DOTYCHCZASOWEGO sekretarza Prez. MRN JANA POCEJĘ nie trzeba przedstawiać jaworskim wyborcom. Znają go najstarsi mieszkańcy — przed dwudziestu laty rozpoczął pracę w ówczesnym Magistracie jako referent meldunkowy. 20 lat pracy w radach daje wybitną znajomość miasta, jego problemów. Kandydat na radnego MRN — Jan Pocię nie ogranicza się do siedzenia za biurkiem. Bierze aktywny udział w pracach społecznych. Szczególnie chwali sobie kontakt z komitetami blokowymi. Na przykład dzięki współpracy rady narodowej z komitetem nr 4 w Jaworze podjęto szereg czynów społecznych przyczyniających się do uporządkowania ulic, boisk sportowych, skwerów.

Nasze pytanie czym kandydat na radnego pragnie się zająć w następnej kadencji. Sprawili Jana Pocię niemałe kłopoty. Se-

kretnarz Prez. MRN wie, że w „Jego” Jaworze jest wiele do zrobienia. Ze są tu blaski i... mroki. Dosłownie. Sporo ulic w mieście tonie wieczorami w ciemnościach. Dotąd udało się założyć 70 nowych punktów świetlnych, głównie dzięki pomocy zakładów przemysłowych. W bieżącym roku Jawor otrzymał 250 tys. złotych na oświetlenie ulic, a w najbliższych pięciu latach otrzyma do 6 milionów.

Drugie niezmiennie ważne zagadnienie to problem dachu nad głową. W Jaworze budowano dotychczas stanowczo zbyt mało. Dwa bloki mieszkalne budujące się obecnie przy ul. Granwalzkiej to kropla w morzu potrzeb. Jakże są środki zaradcze? — Chcemy aby w Jaworze powstała Międzyzakładowa Spółdzielnia Mieszkaniowa. Będziemy przekonywać zakłady przemysłowe, które dotąd nie budowały o celowości powołania takiej placówki.

(6)

Na naszych ekranach

GŁOS MA PROKURATOR

AKCJA FILMU w zasadzie rozgrywa się w sali sądowej. Na ławie oskarżonych zasiada Wojciech Trepa, oskarżony o zamordowanie dwu osób Wina. Jego jest bezsporna i całkowicie się do niej przynaję. Pierwszą zbrodnię popełnił dwadzieścia kilka lat temu — przed wojną, broniąc przed rozbójnikiem i nędrą swoje 2-hektarowe gospodarstwo. Po raz drugi zalił po wojnie usuwając domniemanego świadka poprzedniego zbrojstwa.

Dla prokuratora urodzonego i wychowanego na wsi sprawa Trepy ma charakter nie tylko urzędowy lecz i osobisty. Oskarżyciel rozumie motyw, które popchnęły Trepe do zbrodni.

Za pierwsze morderstwo — z powodu przedawnienia — nie oskarżonemu nie grozi. Jakiego wymiaru kary zażąda więc prokurator za drugie?

Pytanie to stawia w swoim filmie reżyser Włodzimierz Haube. W głównych rolach występują Edmund Fetting — jako prokurator, Tadeusz Łomnicki — jako oskarżony.

„DZIENNIK PANNY SŁUŻĄCEJ”

FILM jest jedną z największych rewolucji ekranowych roku 1963. Pisano o nim w czasopiśmie filmowych całego świata, poświęcono mu wiele omówień i recenzji. Przyczyna dużego

zainteresowania filmem jest osoba reżysera. Jest nim jeden z największych współczesnych twórców filmowych Louis Bunuel, autor wielu sławnych filmów, między innymi „Viridiana”.

„Dziennik panny służącej” na tle jego dotychczasowej twórczości



Kadr z filmu „Głos ma prokuratora”.

ci był niespodzianką. Scenariusz filmu nie był jak inne związany ze współczesnością, lecz oparty został na powieści słynnego 19-wiecznego pisarza francuskiego Mirabeau, dziś zapomnianego.

Bunuel zachował cały schemat powieści przenosząc jedynie jej akcję z 19 wieku w 1930 rok i aktualizując jej polityczne aluzje. Historia 30-letniej Celestyny, która przyjeżdża z Paryża do małego francuskiego miasteczka by objąć posadę pokojówki w jednym z bogatych domów, posłużyła do obnażenia brudów mieszczańskiej egzystencji.

W roli bohaterki filmu — Celestyny występuje najpopularniejsza dziś aktorka francuska Jeanne Moreau, nagrodzona za swoją kreację na festiwalu filmowym w Karlowych Warach w 1964 r.

Mig.

◆ Dziś ◆ jutro ◆ pojutrze W kinach

LEGNICA
OGNISKO 24-30.V. - „Dziennik państwowy”, franc. od lat 16, pa-norama, godz. 15.45, 18, 20.15.
BALTYK 24-30.V. - „The Beatles”, ang. od lat 12, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20.
PIAST 24-30.V. - „Życie prywatne”, franc. od lat 16, godz. 16, 17-31.V. - „Kwiecień”, pol. od lat 16, godz. 20.
KOLEJARZ 21-23.V. - „Zabawna buzia”, USA, od lat 16.
24.V.-6.VI. - „Złocień w hotelu”, USA, od lat 18.
MILKOWICE
POKOJ 25-27.V. - „Słońce i cień”, bulg. od lat 14.
28-30.V. - „Ryzyko lata”, włoski, od lat 12.
ZŁOTORYJA
PDK 24-25.V. - „Mord w Tokio”, pol. od lat 16, godz. 18.
28-30.V. - „Wyspa złoczyńców”, pol. od lat 16, godz. 20.
DYKUSYJNY KLUB FILMOWY 28.V. - „Noc w Operze”, USA, godz. 20.
MŁODZIEŻOWY KLUB FILMOWY 23.V. - „Zabawna buzia”, godz. 11.

W domach kultury i klubach

LEGNICKI DOM KULTURY
ul. Mickiewicza
22.V. sobota - 18.00 sala klubowa - Dzień Działacza Kultury. Recital aktorski Hani Bieleckiej - po recitalu wieczór taneczny.
23.V. niedziela - 18.00 wieczorek taneczny.
24.V. poniedziałek - 19.00 wieczór muzyczny współczesnej w wykonaniu artystów SPAM.
25.V. wtorek - LDK nieczynny.
26.V. środa - 19.00 KKF: „Władysław Broniewski”, „Koncert Jana Sebastiana Bacha”, „Eseje”.
27.V. czwartek - 19.00 „Aktualności motoryzacyjne”.
28.V. piątek - 19.00 „Wielkie religie świata” odczyt mgr Andrzeja Koniucha. 19.00 sala widowiskowa „Wiano” - film fab.
ODCZYT I PRELEKCJE
Piotrów 24.V. poniedziałek - 20.00 Nowa struktura prawnospołeczna, prel. prof. B. Krecka.
Roschata 24.V. godz. 20.00 - Służba zdrowia w okresie XX-lecia, prel. lek. med. Ładowski.
Dąbie 24.V. godz. 20.00 Rozwój kulturalny Dolnego Śląska, prel. Mierzyce 28.V. godz. 20.00 Rozwój kulturalny Dolnego Śląska, prel. Wądroże 26.V. godz. 20.00 - Nowa struktura prawnospołeczna PRL, prel. prof. B. Krecka.
Bielany 26.V. godz. 20.00 - Rozwój oświaty na tle dorobku XX-lecia, prel. mgr Z. Grochowski.
KLUB SPÓŁDZIELCZY „FARNASIK”
ul. Lampego
22.V. 19.00 - Wieczorek taneczny.
23.V. 19.00 - Wieczorek taneczny.
24.V. 18.00 - Błyskawiczny turniej szachowy.
25.V. 18.00 - Film fab. „Banda” połączony z dyskusją.
26, 27, 28.V. - Klub nieczynny.
MIEDZYZAKŁADOWY KLUB
„MERKURY” ul. Lenina
22.V. 20.00 - wieczorek taneczny.
23.V. 18.00 - wieczorek taneczny.
24.V. - klub nieczynny.
25.V. 19.00 - film fabularny.
26.V. 18.00 - Wieczorowa Szkoła Aktywu ZMS: 20.00 - „Miłość i zmysły” - cz. IV.
27.V. 19.00 - Dzień Rady Zakładowej.
28.V. 19.00 - Koncert Zespołów Klubowych.
MŁODZIEŻOWY DOM KULTURY
ul. H. Sawickiej
22.V. godz. 15-17 - Zapraszamy do kina „Jutrzenka”, kl. III-V; godz. 17-19 - Zapraszamy na gry świetlicowe i program TV, kl. VI-VII.
24.V. godz. 15-17 - Jedziemy na wycieczkę do wodospadu, kl. III-IV; godz. 17-19 - Hokej na parkiecie - gra towarzyska.
25.V. godz. 15-17 - Konkurs: Rytmujemy krasnoludki z książki M. Kopnickiej pt. „O Marysi sierotce”, kl. III i IV; godz. 17-19 - Zapraszamy na program TV i gry świetlicowe, kl. V-VI.
26.V. godz. 15-17 - Kredkowe opowieści - konkurs rysunkowy, kl. III i IV; godz. 17-19 - Turniej świetlicowy - rozwiązywanie zagadek i inscenizacje, kl. V i VI.
27.V. godz. 15-17 - Mieszanka świetlicowa i gry, kl. II i III; godz. 17-19 - „Podróże z książką” - zwiędzamy porty i stolice, kl. V.
28.V. godz. 15-17 - Konkurs recytatorski na najładniejszy wiersz, kl. II i III; godz. 17-19 - Zgaduj-zgadula; „Przysłowia polskie”, kl. IV i V.

DOM KULTURY KOLEJARZA
23.V. - niedziela - sala kinowa - 11.00 - zajęcia Młodzieżowego Dysk. Klubu Filmowego oraz projekcja filmu USA pt. „Zabawna buzia” - prelekcje oraz dyskusje prowadzi mgr Gumola. 14.00 - impreza DKF-u dla harcerzy legnickich - film. 17.00 - sala gier - zajęcia ogólne, program TV.
27.V. - czwartek - sala imprezowa 11.00 spotkanie byłego d-cy oddziału partyzanckiego z uczniami szkoły przyzakładowej PKP z okazji XX rocznicy zwycięstwa.
28.V. - piątek - sala kinowa - 19.00 zajęcia Dyskusyjnego Klubu Filmowego oraz projekcja archiwalnego filmu prod. USA pt. „Noc w operze” - w rolach głównych „Bracia Marx”.

„WIOSNA LUBIŃSKA”
22.V. 11.00 - Dalszy ciąg przeglądu zespołów artystycznych; 17.00 - Dzień Działacza Kultury (Dom Strzelca).
23.V. 9.00 - Dni Oświaty, Książki i Prasy w Młodzieżach.
25.V. 9.00 - Mistrzostwa powiatu szkół podstawowych w czwórboju (Stadion Miejski).

Dyżury aptek

22.V. ul. Matejki, tel. 39-71
23.V. ul. Jaworzyńska, tel. 21-56
24.V. ul. Powstańców, tel. 35-17
25.V. ul. Nowotki, tel. 38-54
26.V. ul. Matejki, tel. 39-71
27.V. ul. Jaworzyńska, tel. 21-56
28.V. ul. Nowotki, tel. 38-54

6 WIADOMOSCI

Nr 20 (424)

NA DWORZE zapadał zmrok. Od czasu do czasu przemycali z rzadka rozstanie zabudowania ferm. W przedziale wagonu powie-trze gęste było od dymu.
„Mamy poważne opóźnienie”, odezwał się jeden z pasażerów.
„Mam wrażenie, że je nadgonimy”, dorzucił mężczyzna w szarym garniturze siedzący w kącie przedziału. Nie uczestniczył on dotąd w ogólnej rozmowie. „Zadziwiająco, że powtarzam te same słowa. Tak jak wówczas...”

Współpasażerowie byli wyraźnie zaintrygowani ostatnimi słowami. Mężczyzna spostrzegł to i dodał jak gdyby usprawiedliwiająco: „Przepraszam ale odruchowo głośno myślałem. Jechałem pewnej nocy tym samym pociągiem i tak jak dzisiaj był on nieco spóźniony. Wówczas to przytrafiła mi się niecodzienna przygoda. Czy mam ją opowiedzieć? No więc to było tak...”

USPRAWIEDLIWIĄ mnie jedynie fakt, że od początku źle oszacowałem tego człowieka. Uważałem, że jest typowym okazem gaduły. Zresztą dość często spotyka się ich w podróży. Obliczyłem, że nie zdąży już zejść z kolacji w miejsce, do którego zdążyłem. Postanowiłem więc udać się do wagonu restauracyjnego. Wyszukałem dwuosobowy stolik i zasiadłem po kartę. Po chwili zjawił się on. Rozglądał się po pustym wagonie i usiadł przy moim stole.

„Mamy opóźnienie”, zaindago-wał.

„Mam wrażenie, że je nadgonimy”, odpowiedział mu grzecz-nościowo. Kelner przyjął nasze za-mówienia.

„Czy to też tak na pana dzia-ła?” - gestem wskazał ciemny otwór okna. „Szybkość - demon naszych czasów. Jest coś w tym pedzie przez ciemność...” „Urwał nagle gdyż zauważył, że zwróciłem uwagę na młodą parę, która usia-dła kilka stolików dalej. Od pierw-szego wejścia można było stwierdzić, że są szczęśliwi. Ona była bardzo zgrabna, młoda, ład-na. On przystojny mężczyzna.”

„Podróż poślubna?”, powiedział to z nutą lekceważenia w głosie.

„Też tak sądzę”. Następnie pod-niosłem kieliszek. „Za szczęście tej młodej pary!”

Uśmiechnął się jakoś nieszcze-rze. „Nie bardzo wierzę w szczę-ście. Zadowolone owszem. Ale coś takiego jak szczęście nie ist-nieje”.

Nie odezwałem się. Kelner przy-niósł zamówione dania. Po jego odejściu mój vis a vis kontynu-o-wał: „Studiowałem dość wnikli-wie ten problem. Zainteresuje może pana wiadomość, że zaliczam do tego również morderstwo?”

„Do czego, przepraszam nie ro-zumiem?”, zapytał.

„Do uczucia zadowolenia. Do-dałbym głębokiego zadowolenia”. Ubawilo go widocznie moje za-skoczenie. „Tak morderstwo może być źródłem głębokiego zadowole-nia. Proponuję, abymy skonstruo-wali zbrodnię. Oczywiście nie ru-szając się z wagonu restauracyj-nego. Zalóżmy, że ofiarami będą ci właśnie nowożeńcy. Powiedź-mi, że jestem zazdrośny o ich szczę-ście. Pełne, aczkolwiek krótko-terminowe. Zalóżmy również, że mam powody do tej zazdrości, gdyż los nie pozwolił mi zaznać takiego właśnie szczęścia. Mam więc nieprzepartą chęć zniszcze-nia ich. Razem z tym ich szczę-ściem”.

„Czy to nie brzmi zbyt melo-dramatycznie”, roześmiał się.

„Życie pełne jest takich melo-dramatów. Czy mogę kontynu-o-wać? A więc jestem zdecydowany dokonać zbrodni. Sądzi pań, że to jest niemożliwe?”

„Oczywiście. Morderstwo miało by dla pana przykre konsekwen-cje”.

„Sądzi pan, że złapano bymnie? Bzdura! A więc znajduję powód, aby przemówić do tej pary. Na-stępnie zapraszam ich do wago-nu klubowego na małego drinka. Powiedzieć z okazji ich ślubu. Udaję się tam przed nimi i za-mawiam kieliszek wódki, a kiedy

oni nadejdą zamawiam również dla nich. Kiedy kelner napelni ich kieliszki wręczę mu dość duży banknot. Podczas gdy on za-jęty jest wydawaniem reszty, co zawsze absorbuję uwagę siedzą-cych przy stole, ja wrzucam dyskretnie do obu kieliszków dwie małe pastylki. Są bezbarwne, roz-puszczają się błyskawicznie, nie zmieniają smaku... i są śmiertelne. Następnie wznoszę toast za zdro-wie i szczęście młodej pary, do-pijam resztę ze swojego kieliszka i pod byle jakim pozorem wy-chodzę z wagonu klubowego, zo-wówczas...”

stawiając młodą parę z nałpity-mi kieliszkami. Wymówką nagle-go odejścia może być naprzykład chęć wysłania z najbliższej stacji telegramu donoszącego o opóźnie-niu pociągu. Oczywiście tabletki nie działają natychmiastowo. Mam więc wystarczającą czas, aby wy-siąść na najbliższej stacji i zniknąć bez śladu. Czy widzi pan ja-kiś błąd w mojej teorii?”

„Pociąg zatrzymuje się zaledwie na kilka sekund. Co będzie je-żeli pan nie zdąży wysiąść? W tym czasie te piekielne pastylki mogą już zacząć działać”.

ZASTANOWIŁ się nad moim zastrzeżeniem. „Racja. Pozo-staje więc hamulec bezpie-czeństwa. Nim kolejarze odnajdą mój przedział zdążyć umknąć w ciemnościach”.

„Tak, ten pomysł jest znacznie lepszy. Tym bardziej, że niewia-domo jak szybko działają te pa-stylki”. Roześmiałem się, ubawio-nym fantastycznymi teoriami gadu-ły.

„Ma pan rację. Poza tym ten sposób zapobiega temu, aby mnie ktoś zobaczył na peronie. Po pro-stu polknie mnie ciemność. Po-naadto ten rodzaj „romantycznej” ucieczki także sprawia głęboką satysfakcję”. Odkrył pan może je-szcze jakiś błąd?”

„Tak. Można sobie przypomnieć, że to pan zamawiał wódkę dla tej pary. Kelner może podać po-licji pański rysopis”.

„Tak to jest ryzyko ale trzeba je włożyć na siebie. Poza tym trzeba by mnie jeszcze schwytać. Wyobraża pan sobie jaki szum powstałby w prasie? I czy może pan się wczuć w sytuację czło-wieka ściganego listem gończym? To musi być diabelnie ekscytują-ce!”

„No wie pan! zaprotestowałem”. Uważałem, że żart posuwa się za daleko. Tak jak pan ją przedsta-wia sprawa wygląda bardzo real-nie. Odnosi się niemal wrażenie, że pan planuje zbrodnię naprawdę. Tylko w tym wypadku nie byłby pan na tyle szalony aby wtajem-niczać kogós w swoje zamiary”.

Zaprzeczył uśmiechając się lek-ko. „Gdybym naprawdę chciał do-konać morderstwa mógłbym się panu śmiało i dokładnie opisać. Dlaczego? A chociażby dlatego, że nie uwierzyłby pan w moje gadanie”.

„Tak nie postąpiłby żaden mor-derca!”, zaprzeczyłem.

„Myślę sobie pan. Wiele czytałem na ten temat. Przemyslałem róż-ne sprawy. Mogłbym panu przy-toczyć niejedną przykłąd świadczą-cy o tym, że ujęto zbrodniarza tylko dlatego iż czuł on w sobie potrzebę chwalenia się swoim czy-nem”.

„To jest motywacja szaleńca”.

„Myślę sobie pan ponownie. Ten człowiek, mówię o bardzo kon-kretnym wypadku, był absolutnie normalny. Człł się po prostu jak aktor, który musi mieć widowinę. To właśnie czyniło całą sprawę ryzykowną, a z drugiej strony bardzo pociągającą”.

Pociąg zatrzymał się na jakiejś większej stacji. Na tablicy widocz-nej z okna odnotowano jego opóźnienie. Na peronie było niewie-lu pasażerów. Przywołałem kelnera i uregulowałem rachunek. Skinięciem głowy, podziękowałem za rozmowę. Pociąg ruszył nabie-rając pędu.

„Mam nadzieję, że rozmowa ubawiła pana”.

MIAŁEM dość tego gadulstwa. Przechodząc obok młodej pa-ry zostałem nagle wytrącony z równowagi przez gwałtowne szarpnięcia wagonu. Widocznie mi-jaliśmy zwrotnice. Potrąciłem lek-ko młodą damę, jej torebka upa-dła na podłogę. Podniosłem ją i usprawiedliwiłem się. Spojrzała na mnie z uśmiechem. Była niezwy-kle sympatyczna. Czulem się nie-malże winny, że uczestniczyłem w rozmowie w której ta para stała się ofiarą szaleńca. Spojrza-

łem na gadułę. Siedział do mnie plecami ale miałem wrażenie, że uśmiecha się zjadliwie.

Siedział już w przedziale zau-ważyłem, że nowożeńcy przecho-dzili korytarzem w kierunku wago-nu klubowego. Sięgnąłem po książkę, ale nie mogłem się sku-pić. Słyszałem głos gaduły. W pa-mięci utkwiły mi poszczególne zdania, które powracały uporczy-wie. Szalone myśli. Nagle odoży-łem książkę. Nie miałem pewno-ści, ale zdawało mi się, że on także przechodził obok mojego przedziału w tym samym kierun-ku w którym był wagon klubowy. Robilem sobie wyrzuty. Przecież takiego momentu nie powinienem był przegapić! A niby dlaczego nie? Przecież trudno brać te bre-dnie serio. W tym momencie na korytarzu pojawił się konduktor. Powstrzymała mnie jedynie oba-wa przed kompromitacją, gdyż już chciałem go zapytać czy nie widział w wagonie klubowym to-warzystwa składającego się z mło-dej pary i starszego jegomościa. Nie mogłem sobie znaleźć miej-sca. O czytaniu nie było nawet mowy. Spojrzałem w okno. „Jest coś w tym pedzie przez ciem-ność...”. Tak, to były jego słowa. Z trudem opanowywałem zdener-wowanie. Nie mogłem powiedzieć jak długo to trwało ale w pewnej chwili wybiegłem z przedziału. Mi-nąłem dwa wagony i zbliżałem się do klubowego. W tej właśnie chwili w drzwiach łączących wa-gony pojawił się mój rozmówca.

„Halo, a gdzie to pan się uda-je?”

Uśmiechnąłem się niewyraźnie. Czulem, że rozkoszuje się dziwną sytuacją w jakiej się znalazłem. Odpowiedziałem mamrocząc: „Hm, czy... nie widział pan gdzieś tej młodej pary?”

„Ależ owszem. Są tam w wa-gonie klubowym. A gdzież by mieli być? Przecież tak właśnie przewidywał nasz plan”.

„Niech pan słucha! Uważam, że nie można żartu posuwać zbyt da-leko!”

„Naprawdę? To może nie zech-ce pan przyjąć do wiadomości, że przed nowożeńcami stoją teraz zapewne dwa kieliszki alkoholu. Kelner uwinął się już chyba z za-mówieniem”.

„Dobrze, skoro tak, pójdzie pan teraz ze mną do wagonu klubo-wego. Mam wrażenie, że młoda para będzie zainteresowana teorią zbrodni którą pan wymyślił. A później... uśmiejemy się wszyscy wspólnie”.

Spojrzał na mnie wnikliwie; „Odnoszę wrażenie, że napędziłem panu strachu”.

„Powiedźmy, że tak jest. Niem-niej jednak uda pan się ze mną do wagonu klubowego”.

„A jeżeli tego nie zrobię?”

„Wówczas zawołam konduktora”.

„Wierzę, że pan to zrobi”, uś-miechał się w dalszym ciągu tym swoim specyficznym, tajemniczym uśmiechem. „Ale może by mi pan zdradził jedno: Co pan ta-kiego powie konduktorowi?”

„Wszystko to co pan mi opo-wiedział w wagonie restauracyj-nym”.

„Wyśmiałyby pana!”

„Upierałbym się jednak przy tym abyśmy się wszyscy udali do wagonu klubowego...”

„...gdzie zastalibyśmy nowożeń-ców”.

ców cieszących się najlepszym zdrowiem. Czy panu nie powie-działem, że pastylki działają do-piero po jakimś czasie?”

Wyculem w jego głosie coś więcej niż nutkę ubawienia. Tak musiał się uśmiechać Landru! Spojrzałem w głąb korytarza, by znaleźć konduktora lub kogoś kto by go wezwał. Nie było jednak nikogo.

„Nie wymkniesz mi się lotrze!” Chwyciłem go za polity marynarki. „Zapomina pan jakie było za-kończenie naszego planu! Prawdę

mówiąc to pan wpadł na ten po-mysł!”

ZACZEŁA się szamotanina podczas której sięgnął on po rączkę hamulca bezpieczeń-stwa. Usiłowałem mu w tym prze-szkodzić. Był jednak znacznie wyż-szy i silniejszy ode mnie. Odrucił mnie jednym silnym pchnięciem. Uderzyłem głową w coś twardego. Podziłem lekkie zamroczenie, w tej samej chwili zapiszczały ha-mulce, pociąg zatrzymał się gwał-townie. Widziałem jak wyskoczył z drzwiami i zniknął w ciemno-ciach. Z daleka dobiegł mnie jego przeraźliwy, histeryczny śmiech.

Podczas gdy z trudem wstawa-łem, miałem uczucie, że musiał to być jakiś przykry sen. Przetarłem oczy. Pociąg stał rzeczywiście. Na dworze padał ulewny deszcz. Po-biegłem do wagonu klubowego. Pasażerowie poderwali się z miej-sca, otwierali okna wołając konduktora. Szukałem pary nowożeńców. Siedzieli w końcu wagonu. Przed nimi stały dwa kieliszki. Były pu-ste. Nim zdolałem cokolwiek po-wiedzieć odezwała się młoda da-ma: „Co się stało?” Odpowiedzia-łem: „Usiłując zapanować nad zde-nerwowaniem: „Widocznie jakiś szalecieniec pociągnął za hamulec bezpieczeństwa”.

„Czy mordera został ska-zany?”

Człowiek w szarym garniturze uśmiechnął się dziwnie. „Nie. Policja go nie schwytała”.

„Pomyśleć, taki morderca za-wsze zdola uknąć!” Pasażerowie byli głęboko oburzeni. W wyobraźni widzieli zwłoki mło-dych ludzi, nowożeńców, którzy jeszcze przed chwilą cieszyli się swoimi szczęściem, ofiary szaleno-go zbrodniarza.

„Hm, prawdę mówiąc”, odezwał się człowiek w szarym gar-niturze, „nie był on właściwie mordercą. Wiedząc państwo, kie-dy ten szalecieniec pociągnął za hamulec pociąg stanął tak gwał-townie, że oba kieliszki wyró-biły się na podłogę. Nawet najbar-dziej wyrafinowany morderca nie potrafił bowiem przewidzieć każdego szczegółu”.

„Czy nie zechciałby ktoś z państwa pójść na małego drinka do wagonu klubowego?” - odezwał się człowiek w szarym gar-niturze.

W przedziale zapanowało śmie-rtelne milczenie. Nikt nie odwa-żył się przyjąć zaproszenia.

W wyniku przeprowadzonego lo-sowania nagrody za rozwiązanie krzyżówki z nr 18 „Wiadomości” otrzymuje: Zbigniew Łasek, Bolesła-wice, J. W. 4355 Internat, Bożena Milianowicz, Legnica, ul. Parkowa 8, Ludmiła Alachon, Lubin, ul. Krzywa 11.

Nagrody w postaci bonów książ-kowych prześlemy pocztą.

Rozwiązania należy nadsyłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru na adres redakcji „Wiado-mości” (Legnica, Rynek 32) z do-piskiem na kopercie „Główna pra-cu” oraz z podaniem numeru „Wi-a-domości”, z którego nadesłano roz-wiązanie.

Konstanty Ildfons Galczyński

POZYMO: Szydłowiec, Wielki-wyka, unikat, Wawel, mścizł, kat, jonizatory, York, seleton, limery, gar, trole, gin, ugor, ibis, May, Ni, jar, iwa, Jawa, sek, opinia, cis.

PIONOWO: nie, zsuw, dzwaka, owal, Wit, elf, Co, Świat, Ja, Kail, nakretka, ket, kolej, mityne, sank, Zan, koramina, dys, Jemen, Ner, pilica, log, Uri, wina, si, mus, run, koga.

Wyrazy pomocnicze:

Wielki-wyka, unikat, Wawel, mścizł, kat, jonizatory, York, seleton, limery, gar, trole, gin, ugor, ibis, May, Ni, jar, iwa, Jawa, sek, opinia, cis.

PIONOWO: nie, zsuw, dzwaka, owal, Wit, elf, Co, Świat, Ja, Kail, nakretka, ket, kolej, mityne, sank, Zan, koramina, dys, Jemen, Ner, pilica, log, Uri, wina, si, mus, run, koga.

Wielki-wyka, unikat, Wawel, mścizł, kat, jonizatory, York, seleton, limery, gar, trole, gin, ugor, ibis, May, Ni, jar, iwa, Jawa, sek, opinia, cis.

PIONOWO: nie, zsuw, dzwaka, owal, Wit, elf, Co, Świat, Ja, Kail, nakretka, ket, kolej, mityne, sank, Zan, koramina, dys, Jemen, Ner, pilica, log, Uri, wina, si, mus, run, koga.

Wielki-wyka, unikat, Wawel, mścizł, kat, jonizatory, York, seleton, limery, gar, trole, gin, ugor, ibis, May, Ni, jar, iwa, Jawa, sek, opinia, cis.

PIONOWO: nie, zsuw, dzwaka, owal, Wit, elf, Co, Świat, Ja, Kail, nakretka, ket, kolej, mityne, sank, Zan, koramina, dys, Jemen, Ner, pilica, log, Uri, wina, si, mus, run, koga.

Wielki-wyka, unikat, Wawel, mścizł, kat, jonizatory, York, seleton, limery, gar, trole, gin, ugor, ibis, May, Ni, jar, iwa, Jawa, sek, opinia, cis.

PIONOWO: nie, zsuw, dzwaka, owal, Wit, elf, Co, Świat, Ja, Kail, nakretka, ket, kolej, mityne, sank, Zan, koramina, dys, Jemen, Ner, pilica, log, Uri, wina, si, mus, run, koga.

Wielki-wyka, unikat, Wawel, mścizł, kat, jonizatory, York, seleton, limery, gar, trole, gin, ugor, ibis, May, Ni, jar, iwa, Jawa, sek, opinia, cis.

PIONOWO: nie, zsuw, dzwaka, owal, Wit, elf, Co, Świat, Ja, Kail, nakretka, ket, kolej, mityne, sank, Zan, koramina, dys, Jemen, Ner, pilica, log, Uri, wina, si, mus, run, koga.

Wielki-wyka, unikat, Wawel, mścizł, kat, jonizatory, York, seleton, limery, gar, trole, gin, ugor, ibis, May, Ni, jar, iwa, Jawa, sek, opinia, cis.

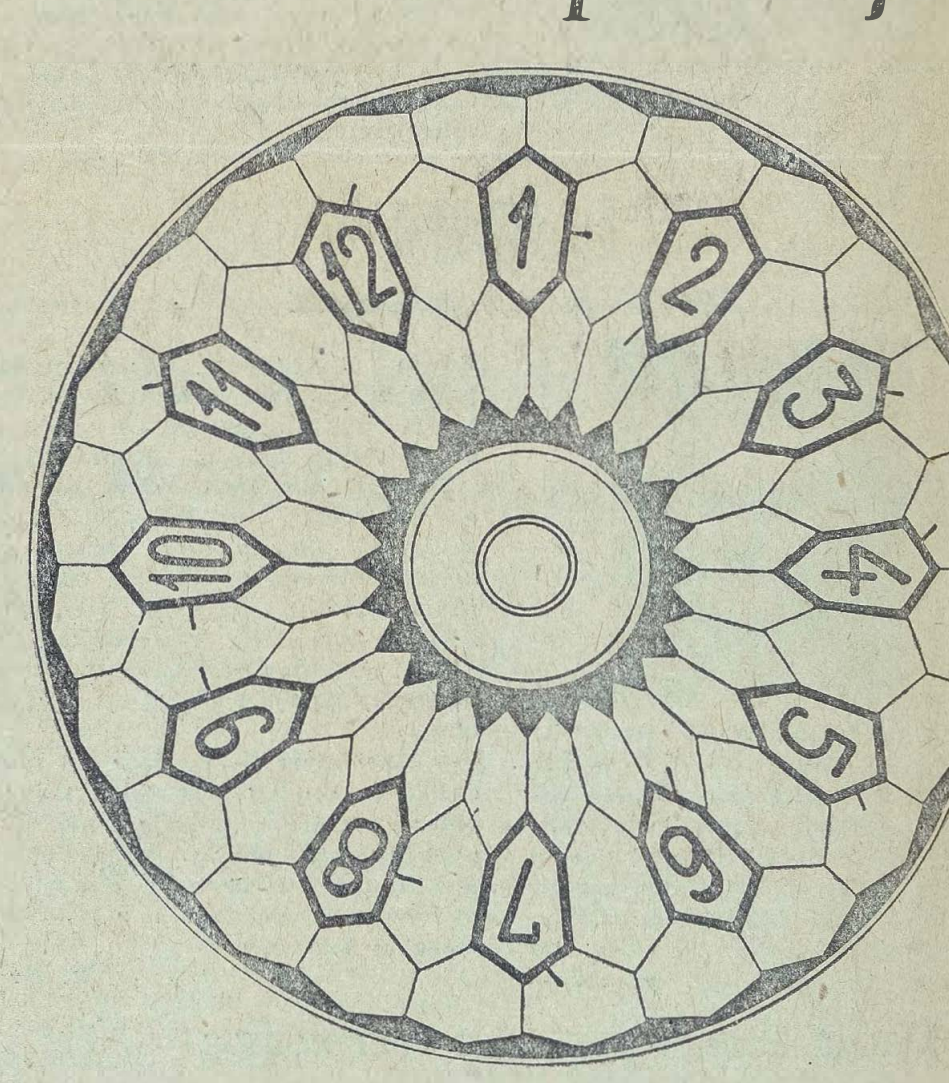
PIONOWO: nie, zsuw, dzwaka, owal, Wit, elf, Co, Świat, Ja, Kail, nakretka, ket, kolej, mityne, sank, Zan, koramina, dys, Jemen, Ner, pilica, log, Uri, wina, si, mus, run, koga.

Wielki-wyka, unikat, Wawel, mścizł, kat, jonizatory, York, seleton, limery, gar, trole, gin, ugor, ibis, May, Ni, jar, iwa, Jawa, sek, opinia, cis.

PIONOWO: nie, zsuw, dzwaka, owal, Wit, elf, Co, Świat, Ja, Kail, nakretka, ket, kolej, mityne, sank, Zan, koramina, dys, Jemen, Ner, pilica, log, Uri, wina, si, mus, run, koga.

GADUŁA

Główka pracuje



WIRÓWKA
Początek wpisywania wyrazów w pola oznaczonymi kreską. Kierunek zgodnie z ruchem wskazówek zegara.

Znaczenie wyrazów:
1) stolica stanu Nowy Jork,
2) święta rzeka Hindusów,
3) może, zgodnie z savoir-vivrem, nosić do fraka czarną muszkę,
4) autor powiedzenia „Mehrl Licht” (wielce światła),
5) największa wyspa Azji,
6) napój alkoholowy, którego na-wza pochodzą od miejscowości Cognac we Francji,

7) legendarna założycielka Kartaginy,
8) elektryczna ryba,
9) okazja,
10) skomponował operę „Ruslan i Ludmiła”,
11) pobierał obola za przeprawę przez Styks,
12) balijski bursztyn.

W. CZESZENKO

W wyniku przeprowadzonego losowania nagrody za rozwiązanie krzyżówki z nr 18 „Wiadomości” otrzymuje: Zbigniew Łasek, Bolesławice, J. W. 4355 Internat, Bożena Milianowicz, Legnica, ul. Parkowa 8, Ludmiła Alachon, Lubin, ul. Krzywa 11.

Nagrody w postaci bonów książkowych prześlemy pocztą.

Rozwiązania należy nadsyłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru na adres redakcji „Wiadomości” (Legnica, Rynek 32) z dopiskiem na kopercie „Główna praca” oraz z podaniem numeru „Wiadomości”, z którego nadesłano rozwiązanie.

Konstanty Ildfons Galczyński

POZYMO: Szydłowiec, Wielki-wyka, unikat, Wawel, mścizł, kat, jonizatory, York, seleton, limery, gar, trole, gin, ugor, ibis, May, Ni, jar, iwa, Jawa, sek, opinia, cis.

PIONOWO: nie, zsuw, dzwaka, owal, Wit, elf, Co, Świat, Ja, Kail, nakretka, ket, kolej, mityne, sank, Zan, koramina, dys, Jemen, Ner, pilica, log, Uri, wina, si, mus, run, koga.

SOBOTA — 22 maja

„30 „Osaczony” film fab., od 16 l.
10.55 Program dla szkół - Geografia,
16.10 Program dla nauczycieli, 16.25
20-ta lekcja j. ros., 16.40 XVIII Wy-
ścig Pokoju, 17.30 Film, 17.

„SPOŁEM“
Z.S.S. ZAKŁAD PRODUKCJI I USŁUG TECHNICZNYCH
w Srebrnej Górze Oddział w Legnicy,
ul. Jaworzyńska nr 116, tel. 25-55
oferuje
WYKONANIE BADAŃ I INSTALACJI ELEKTRYCZNYCH
w zakresie pomiaru skuteczności zerowania i oporności
izolacji.
Oddział posiada uprawnienia do wykonywania w/w prac
oraz wysoko kwalifikowanych rzemieślników.
W strefie II i III stosujemy bonifikatę do 20 proc.
104-k

POWSZECIENNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW
w Legnicy, ul. Ściegiennego 1
zatrudni
KIEROWNIKÓW SKLEPÓW BRANŻY SPOŻYWCZEJ
i PRZEMYSŁOWEJ
Wymagana praktyka w handlu i udokumentowane
wykształcenie.
Zgłoszenia przyjmuje sekcja spraw pracowniczych
pokój nr 4, tel. 34-51.
107-k

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO
OSRODEK WARSZTATÓW SZKOLENIOWO-USŁUGOWYCH
w LEGNICY, ul. Muzealna 2
przyjmuje natychmiast:

1. Technika elektroinstalatora z kilkuletnią praktyką do
działu technicznego.
 2. 3 techników lub mistrzów elektroinstalatorów na stano-
wisko instruktorów (nauczycieli zawodu) i brygadzystów.
 3. 7 czeladników elektroinstalatorów — praca akordowa. —
wynagrodzenie wg układu zbiorowego. Warunki pracy
i płacy do omówienia na miejscu.
- 106-k

PREZYDIUM GROMADZKIEJ RADY NARODOWEJ
w PARCHOWIE, pow. Lubin

ogłasza przetarg

na kapitalny remont młyna gospodarczego
wraz z budynkiem mieszkalnym w Parchowie nr 89.

Zakres robót: budowlano-dekarskie, stolarsko-młynar-
skie, montaż maszyn i urządzeń.

Oferty można składać na całość obiektu w terminie do dnia
28 maja 1965 r.

Dokumentacje techniczne do wglądu w biurze Gromadzkiej
Rady Narodowej w Parchowie.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 28 maja o godz. 15.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe,
spółdzielcze i prywatne.

Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej zastrzega sobie
prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia
przetargu.

195-k

OGŁOSZENIA DROBNE

Zgubiono legitymację szkolną, wy-
daną przez Zasadniczą Szkołę Za-
wodową w Legnicy na nazwisko Ka-
zimierz Jacyk. G-37160

Zgubiono przepustkę, wydaną przez
Zakłady Przemysłu Drewniarzkiego
im. H. Sawickiej w Legnicy na na-
zawisko Jadwiga Cyrankowska. G-37161

Skradziono legitymację szkolną,
wydaną przez II Liceum Ogólnok-
ształcące w Legnicy na nazwisko
Henryk Dera. G-37162

Unieważnia się zagubiona ksa-
żeczka przekazów limitowanych ur-
zędowa przez Zasadniczą Szkołę Za-
wodową w Legnicy na nazwisko
Eugeniusz Brzezicki. G-37163

Zgubiono legitymację służbową,
wydaną przez Kuratorium Okręgu
Wrocławskiego na nazwisko Ro-
muald Maksymowicz. G-37164

Zgubiono legitymację szkolną, wy-
daną przez Szkołę Podstawową w
Wilczycach na nazwisko Władysław
Kiteczak. G-37165

Zgubiono przepustkę, wydaną przez
Zakłady Przemysłu Drewniarzkiego
im. H. Sawickiej w Legnicy na na-
zawisko Jadwiga Bator. G-37166

Zgubiono legitymację szkolną, wy-
daną przez Szkołę Podstawową w
Wrocławiu nr 5 w Legnicy na nazwisko
Andrzej Pawlik. G-37167

Pilnie sprzedam motocykl „Ju-
nah” Legnica, ul. Roosevelta 19 m.
6 po godz. 15. G-37168

Skradziono kartę rzemieślniczą nr
136, wydaną przez Prezydium Miejs-
kiej Rady Narodowej w Legnicy
na nazwisko Stanisław Łysek. G-37169

Zgubiono akt nadania oraz kartę
repatryacyjną, wydaną przez Pro-
zydium Powiatowej Rady Narodowej
w Legnicy na nazwisko Maria Ła-
żocha. G-37170

W Jaworze 164 biegaczy na starcie

Tegoroczne Wiosenne Biegi Prze-
jazdowe w Jaworze mimo bardzo nie-
sprzyjających warunków atmosf-
rycznych były niezwykle udaną im-
prezą o czym świadczy fakt, że na
starcie stanęło 164 uczestników i u-
czestników z pięciu klubów sporto-
wych.

W biegu na 800 m kobiet zdecy-
dowane zwycięstwo odniosła repre-
zentantka LZS Walentyna Polanow-
ska w czasie 3:43,9, przed Krystyną
Pichalską (POSTIW) — 4:37,9 i Kry-
styną Buraczewską (LZS) — 4:39,0.
Juniorzy startowali na dystansie
1500 m. Pełny sukces odnieśli uczni-
owie Liceum Ogólnokształcącego z
Jawora zajmując trzy pierwsze miej-

scia. Zwyciężył Jan Demski przed
Stanisławem Golonką i Andrzejem
Mingajło.

Bieg 2000 m wygrał również uczeń
LO Jan Demski wyprzedzając repre-
zentanta Zasadniczej Szkoły Zawo-
dowej Stanisława Gierasimowicza i
Jerzego Demskiego z LO.

Seniorzy startowali w biegu na
3000 m. Zasluzone zwycięstwo odnioś-
li członkowie Kadry Zrzeszenia LZS Sta-
nisław Krocak przed Henrykiem
Kilopotowskim (ZSZ) oraz kolegą
klubowym Teodorem Dadas.

Organizacja zawodów sprawna, w
czym duża zasługa kol. kol. Z. Bie-
goł, W. Pitner, L. Tyrka, W. Wiś-
niowski i J. Przeważalski.

WYDAWCA: Wrocławskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”, Wrocław, ul. Pod-
wale 62.

REDAKCYJNE ZESPOŁY w składzie: Krystyna Franasz, Zdzisław Gronkowski, Roman
Karpieński (redaktor naczelny), Roman Nader, Ryszard Pollak (sekretarz redakcji),
RADA REDAKCYJNA: Józef Nawak (przewodniczący), Ignacy Pressler, Franciszek
Szymonowicz (z Legnicy), Paweł Sliwko, Henryk Wawrzynowicz, Stanisław Woźniak
(z Bolesławca), Zbigniew Bezek, Franciszek Waniczek (z Jawora), Zdzisław Jurek, Jan
Marek, Tadeusz Zastawnik (z Lubina), Arkadiusz Drzewiecki, Władysław Dominiak, Ma-
rian Liswan (z Złotoryi).
ADRES REDAKCJI: LEGNICA Rynek 50/52. Telefony: red. naczelny i sekretariat —
41-40, sekretariat redakcji — 41-47. Redakcja przyjmuje skargi i zażalenia we wtorki od
10 do 17 i w czwartki od godz. 15 do 17.
ADRES REDAKCJI WE WROCŁAWIU: Wrocław, Podwale 62, telefon 340-31, wewn.
353, 354, 355 (po godzinie 16: 340-36).

BIURO OGŁOSZEŃ: Wrocław, Podwale 62, tel. 351-55. Wszelkich informacji w spra-
wie warunków prenumeraty udzielać placówki „Ruchu” i Poczta.

Okopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
DRUK: Zakłady Graficzne RSW „Prasa”, Wrocław, ul. P. Skargi 3/5.

0-11/12



Bramkarz Piasta Szarejko nie dał tym razem żadnych szans na-
pastnikowi.

MKS „Ikar” wygrywa kolejne spotkania ligowe

Cztery zespoły lekkoatletyczne
Szkołnego Związku Sportowego zmie-
rzyły się na stadionie RKS Dzie-
wiarz w walce o punkty. Użytko-
wano wiele interesujących wyników. Zma-
gania na bieżniach, skoczniach i
rzutach wykazały, że podopieczni
mgr Chojackiego i Liedkego nale-
życie są przygotowani do nadchodzą-
cego sezonu.

Kolejność zespołowa wygląda na-
stępująco:

MKS „Ikar” Legnica,
„Błękitni” Wrocław,
„Echo” Twardogóra,
SKS „Rokita” — Brzeg Dolny.

A oto ciekawe wyniki: 100 m
dziewcząt — Maria Stelmaszonek
13,9 sek., 500 m młodzieńców Jolanta
Ludwicka — 1:29,8 min., skok wzwyż
Elżbieta Galewska i Wacława Silicka
— 142 cm, skok w dal: Elżbieta Re-
czuch — 4,55 m.

Wśród chłopców na uwagę zasłu-
gują wyniki: w rzucie dyskiem (1,5
kg) Tadeusz Juskiewicz — 45,23 m,
ten sam zawodnik w pchnięciu kulą
(5 kg) uzyskał 12,06 m.

Sztafeta 4x100 m w składzie: Ro-
jek, Rezech, Stelmaszonek i Babi-
recka uzyskała czas 55,2 sek.

b.

Piękna impreza w Bolkowicie

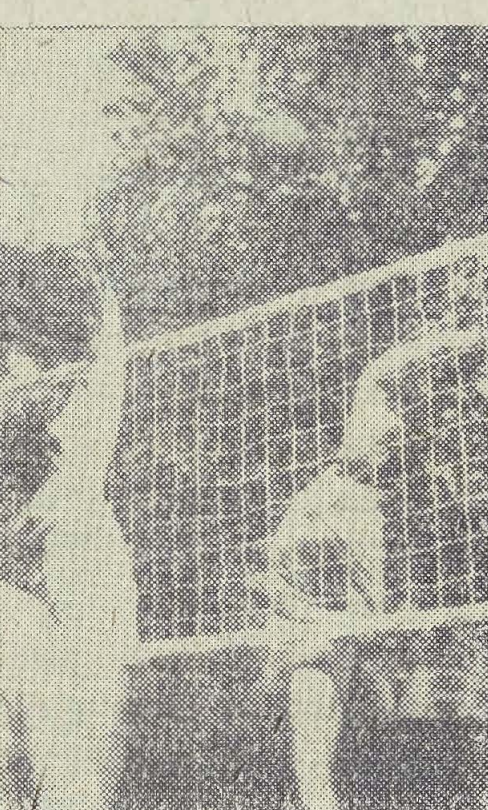
Udaną imprezę piłkarską zorgani-
zowała Rada Powiatowa Zrzeszenia
LZS w Jaworze dla wiejskich dru-
żyn piłkarskich w Bolkowicie, gdzie 7
najlepszych zespołów ubiegało się o
Przechodni Puchar Rady Powiatowej
LZS oraz nagrody rzeczowe.

Już w pierwszych meczach doszło
do sporej niespodzianki, której au-
torami byli młodzi wychowankowie
Szkoły Podstawowej w Bolkowicie.
Zwyciężyli oni seniorów LZS Do-
bromierz 2:1 (2:0).

Na niezłym poziomie stały ośa
spotkania półfinałowe. W pierwszym
LZS Wierchosławice pokonał LZS
Myślinów 2:0 (1:0), a w drugim LZS
Wiadów dopiero po przerwie zdołał
uzyskać przewagę nad młodzień-
cami z Bolkowa wygrywając
4:0 (0:0).

Niezwykle interesujący przebieg
miał mecz finałowy, który w nor-
malnym czasie przyniósł wynik nie-
rozstrzygnięty 1:1. Zarządzona przez
sędziego dogrywka również nie dała
rozstrzygnięcia i zgodnie z regula-
minem obie drużyny strzelały po
pięć rzutów karnych. Zawodnicy
obu drużyn byli mocno zdenerwowa-
ni i często pudłowali, jednak chłopcy
z Wierchosławice strzelili trzy
bramki podczas gdy Wiadów tylko
dwie.

Tak więc pierwszym zdobywcą pu-
charu zostali LZS-owcy z Wiercho-
sławice wyprzedzając LZS Wiadów
oraz LZS Myślinów i LZS Bolków.
Należy podkreślić bardzo sprawną
organizację zawodów oraz duże za-
interesowanie zawodami przez mies-
kańców Bolkowa.



Rozgrywki drużyn zakładów
pracy z okazji „Dni Legnicy”
cieszą się dużym zainteresowaniem
legniczan.

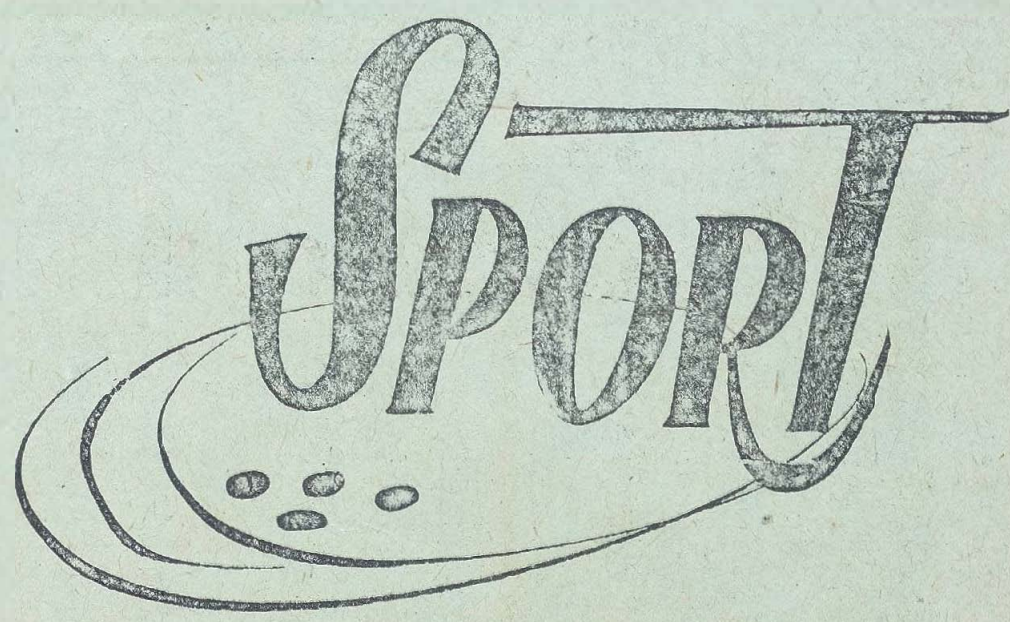
Fragment meczu na kortach przy
Al. Orła Białego.

Piotr Biegaj i Teodor Dadas mistrzami Polski

Niezwykle cenny sukces zano-
towali na swoim koncie akroba-
ci sportowi LZS Jawor, którzy
przed kilku dniami uczestniczyli
w VII Mistrzostwach Polski ju-
niatorów w Przemyśle. Nieliczna
11-osobowa ekipa (zbyt drogie
koszty przejazdu) spisała się
nadszpedzanie dobrze zajmu-
jąc na 32 zespoły 6 lokatę w
klasyfikacji zespołowej dzie-
wcząt i chłopców. W punktacji
dziewcząt jaworzanek zajęły 8
miejscie, natomiast ich koledzy 4.

Z sukcesów indywidualnych
na pierwszy plan wysuwa się
zdobywcę tytułu Mistrza Polski
przez Piotra Biegaję i Teodora
Dadasa.

Dużą wartość przedstawia
również wicemistrzostwo Polski



Człowiek legnicki napastnik J. Kubieli w akcji.

Zezem na bramkę

• BKS wraca do formy? • I znów tylko Dziewiarz

Do ataku gospodarzy nie można
mieć wprawdzie wyraźnych pre-
tensji o to, że nie zdobyli bramki,
jednak, niektórzy piłkarze
powinni być bardziej zdecydowa-
ni w pobliżu pola karnego
przeciwników.

Wynik remisowy uzyskany w
walce z groźnym przeciwnikiem
i po stojącej na dobrym pozio-
mie grze jest chyba wyraźnym
sygnałem powrotu do formy je-
denastki BKS-u.

W KLASIE A znów tylko Dzie-
wiarz zeinkasował dwa
punkty. Pozostałe legnickie
drużyny przegrały z tym, że

najbardziej przykra jest chyba
porażka Kabewiaka, który po-
zwolił sobie w Wojcieszowie za-
aplikować 4 bramki nie zdoby-
wając ani jednej. Przegrana Ka-
bewiaka z zespołem zajmującym
przedostatnie miejsce w tabeli
świadczy, że kryzys, który już
od dłuższego czasu przeżywa je-
denastka wojskowych jeszcze się
pogłębił.

Piast grając w Świdnicy z Po-
lonią przegrał wprawdzie 3:0
ale po bardzo ambitnej i chwi-
lami wyrównanej grze.

W Chojnowie drużyna gospo-
darzy wywalczyła dalsze dwa
cenne punkty wygrywając z Tu-
rowem 1b 2:1. Zawodnicy Choj-
nowianki nie rezygnują więc z
walki o premiowane IV miejsce.

Dziewiarz przyjmował u siebie
zdecydowanego outsidera, Spartę
Świdnicę. Mimo, że gospodarze
nie wystąpili tym razem w naj-
silniejszym składzie łatwo zdo-
byli dwa cenne punkty wygry-
wając 2:0. Bramki uzyskali
Pracowity i Kozimor.

A oto aktualna tabela

Thorex i B Wałbrzych	19 39 58:20
Polonia Świdnica	19 30 53:19
Dziewiarz Legnica	19 28 49:23
Górnik i B Wałbrzych	19 23 41:18
Chojnowianka	19 21 36:31
Wiśniarz Mirk	19 20 40:36

Doskonałe wyniki sztafet przyjaźni

Nieczęsto zdarza się abyśmy w je-
dnym dniu przeżywali tyle emocji, jak
16 km. na stadionie 22-Lipca. Naj-
pierw emocjonowaliśmy się pięknym
pokazem w wykonaniu 1300 dzieci
— piszemy o tym w innym miejscu
— następnie oglądaliśmy ciekawe za-
wodny lekkoatletyczny.

Padły bardzo dobre wyniki. W
sztafecie 4x100 m kobiet, triumfo-
wały zawodniczki LZS-u — w czasie
51 sek. Zwycięzynie biegu w skła-
dzie: POLIOWSKA, PODEMSKA,
ZAWIEJA i GALEŹA.

Drugie miejsce zajął zespół MKS —
53 sek. — KRYJOM, MARZEC, PRY-
NIEWICZ, KURTYKA.

Sztafeta szwedzka zakończyła się
również zwycięstwem LZS-u — 2:45,0
minuty — NIEBREBIK, PÓLTORAK,
WOŹNY i LUDWIG.

Drugie miejsce zajął zespół Armii
Radzieckiej — 2:45,3 sek. — ZDAWIN,
PANOW, NIEDOGOWOROW, RUD-
RAWCEW.

Na trzecim miejscu uplasowali się

Chojnik Cieplice	19 18 10:43
Kabewiak Legnica	19 18 26:38
Turów i B	19 15 31:44
Piast Legnica	19 15 26:40
Pogoń Pleszcy	19 14 22:34
Wiśniarz Lesna	19 13 21:52
Orzeł Wojciesław	19 11 25:41
Sparta Świdnica	19 9 26:50

b.

Czas pomyśleć o przygotowaniu

Tradycyjny doroczny turniej pił-
karski najlepszych drużyn zakła-
dowych Legnicy odbędzie się pod
koniec maja. Organizatorem jest
Komitet Kultury Fizycznej i
OSTiW.

W związku z tym przypominamy
zakładom pracy o tym, że naj-
wyższy czas rozpocząć przygo-
towanie. Chodzi o to, aby piłkarze
kondycyjnie wytrzymali trudny
turniej.

W najbliższych dniach zainte-
resowane zakłady pracy otrzyma-
ją zawiadomienia oraz szczegóło-
we dane łącznie z regulaminem
rozgrywek.

b.

Legnica-Cossebaude 3,5 : 4,5 pkt.

Szachiści legnicy gościli mii-
nioną niedzielę swoich kolegów
z „Motoru” Cossebaude — NRD.
Rozegrali spotkanie na ośmiu
szachownicach. I tym razem nasi
zawodnicy wygrali z silnym
zespołem gości różnicą jednego
punktu.

Niespodzianką tego spotkania
był remis Lutosława Manaster-
skiego. Punkty dla reprezentacji
Legnicy zdobyli: Lubosław Ma-
nasterski, Franciszek Wiczorek
i Jerzy Bobin, którzy wygrali
swe partie. Zremisowali: W.
Weina, W. Nikitin oraz wspo-
mniany już Lutosław Manasterski.

b.

WIADOMOŚCI

Nr 21 (425)

Pałacy problem oświaty seksualnej

KOŁA pedagogiczne NRF domagają się ostatnio coraz głośniejszego wciągnięcia lekarzy specjalistów do udziału w lekcjach o tematyce seksualnej. Powody są wręcz alarmujące. W NRF rokrocznie dwanaście do piętnastu tysięcy dziewcząt w wieku od 13 do 15 lat zostaje matkami. Liczbę sztucznych poronień wśród uczennic oblicza się na 3 000 dziennie. Oficjalne pismo lekarskie dodaje do tej straszającej statystyki: „Sytuacja wśród młodzieży domaga się radykalnych akcji. Oczywiście trzeba sięgnąć do nowych metod oświaty seksualnej gdyż tradycyjne zawiodły na całej linii”.

Spór przed boskim obliczem

KATOLICCY i protestanci pacjenci jednego ze szpitali w zachodnich Niemczech zmuszeni są do wysłuchiwania wspólnych nabożeństw w jedynej istniejącej na terenie szpitala kaplicy. Na tym tle doszło do grubszych awantur. Dyrekcja szpitala zmuszona była przedzielić kaplicę dzwioskowską ścianą. Spór nie ustał jednak gdyż żadna z grup obu wyznań nie chce zająć lewej strony. Chodzi widocznie o to aby modły były proste.



Strajk?

ZDJĘCIE pozornie uzasadnia tytuł. Nie chodzi jednak w tym wypadku o strajk królewskiej warty przed katedrą westerminsterską w Londynie ani o demonstracyjne zejście z posterunku lecz o obowiązkowy udział w mszy żałobnej za królową Luizę szwedzką.



PRZYJAŹŃ

ZACZĘŁO się od tego, że mała myszka podkarmiła się w ogrodzeniu słonia Popsie z kalifornijskiego ZOO. Olbrzym początkowo tolerował regularne wizyty a następnie zażyczył sobie między małą myszką a gruboskórnym kolosem prawdziwą przyjaźń. Przy tej różnicy wagi — słoń 750 kg a mysz 25 g — przyjaźń musi mieć szczególnie subtelne formy.

DO JASKINI LWA

17-letnia Barbara Bold, mieszkanka Monachium ma zamiar udać się do jaskini lwa. Mówiąc dokładnie pragnie oddać się pod opiekuńcze skrzydła reżysera Roger Vadima (ten który wylansował BB) szczególnie czulego jak wiadomo na wdzięki niewieście. Przyznać trzeba, że nowa BB posiada niejaki szanse.

Niedyskretne pytania

DEPARTAMENT spraw zagranicznych USA przeprowadził wśród swoich urzędników ankietę zawierającą ponad 500 pytań. Większość z nich dotyczy intymnej sfery życia osobistego. Jedno z pytań brzmi: „Czy męczy pana sny o treści seksualnej? Również podczas dnia? Jak często?” Prawdopodobnie ministerstwo zakłada z góry, że urzędnicy ucinają sobie podczas godzin służbowych od czasu do czasu dłuższe drzemki.

Mafia byłaby przychylniejsza

Z powodu długów podatkowych sięgających jeszcze 1959 roku zajęto ostatnio posiadłość Giny Lollobrigidy w Hollywood. Majątek sprzedano na aukcji. Komentarz Giny: „We Włoszech nie pozwoliłaby sobie na to nawet mafia”.



Zmotoryzowani kłusownicy

W FEDERALNYM urzędzie kryminalnym w Wiesbaden (NRF) założono centralną kartotekę do zwalczania kłusownictwa. Podjęcie tego kroku stało się koniecznością gdyż na terenie NRF w ostatnich latach kłusownictwo osiągnęło nie spotykane rozmiary. Na przykład w rejonie Düsseldorfu zarejestrowano ponad 2 000 kłusowników. W większości wypadków kłusownicy pozostają bezkarni gdyż uprawiają swój proceder w sposób zmotoryzowany.

Strateg śmierci

KOMENDANT Akademii NATO dla strategii ofensywnej generał hrabia Baudissin ogłosił onegdaj następującą tezę: „W naszej przyszłej wojnie przerwa w działaniach atomowych powinna trwać zaledwie kilka godzin. Zagwarantuje się przez to zaskoczenie oraz niemożność przewidzenia rozmiarów zniszczeń a przede wszystkim niemożność skorygowania czegośkolwiek”. Oto jaką przyszłość chciałby zgutować ludzkości oficjalny strateg NATO.

Opera ze zlewu

NA RYNKU amerykańskim pojawił się artykuł który znajduje masowych nabywców. Chodzi mianowicie o specjalny wkład do zlewu zbudowany na zasadzie fletu, z którego podczas spływu wody wydobywają się melodie operowe.

3000 kurcząt za daimo



Na nadchodzący sezon kąpielowy radzimy mimo lansowanej w ubiegłym roku mody topless — dwuczęściowe bikini.

Wysokoprocentowy bojkot

SZKOCKI nacjonalista William Wolfe usiłuje na przeciąg miesiąca wstrzymać dostawy szkockiej whisky do Anglii. Nie chodzi tu bynajmniej o spóźnioną zemstę za skazanie szkockiej królowej Marii Stuart. Podłoże jest znacznie

bardziej prozaiczne. Brytyjska Izba Gmin podniosła mianowicie podatek na każdą butelkę wyprodukowanej whisky. Wolfe pragnie przy pomocy bojkotu doprowadzić do anulowania zarządzenia.

Czyje nerwy silniejsze?

O wieczór publiczność cyrku w Chicago (USA) podziwia w napięciu podniebne ewolucje, wykonywane (wspólnie z ojcem) przez 6-letniego Reya. Jest on już od 3 lat artystą cyrkowym i jak twierdzą rodzice, akrobacje na trapezie sprawiają mu prawdziwą radość. Swoją drogą nie wiadomo co bardziej podziwiać, czy żelazne nerwy rodziców (a może chęć zysku?) czy też 6-letniego akrobata.

